

6

1967

PORADNIK
bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	162
Myśli wybrane Tadeusza Kościuszki	163
Przed Kościuszkowską rocznicą (<i>Jan Stanisław Kopczewski</i>)	167
Kościuszko (<i>Włodzimierz Słobodnik</i>)	170
Głosy historyków o Kościuszcze (<i>Szymon Askenazy, Wacław Tokarz, Adam Próchnik, Roman Werfel, Stanisław Herbst</i>)	171
Współcześni o Tadeuszu Kościuszcze: Do generała Kościuszki (<i>Alojzy Fe-liński</i>), Kościuszko w 1794 roku (<i>Józef Maksymilian Ossoliński, Jó-zef Zajączek</i>), Patron Legionów Polskich we Włoszech, W oczach cu-dzoziemców, „Zwycięzca despotyzmu”	174
Ważniejsze daty z życia Tadeusza Kościuszki. 1746—1817 (<i>wg Henryka Mościckiego</i>)	178
Pierwsi biografowie Tadeusza Kościuszki	180
Tadeusz Kościuszko w Szwajcarii (<i>Marc A. Jullien</i>)	182
Jak Kraków żegnał Kościuszkę (<i>Franciszek Ksawery Godebski</i>)	185
Książki o Kościuszcze. Wybór bibliograficzny wydawnictw z lat powo- jennych (<i>Mirosława Kostrzewa</i>)	188
O Tadeuszu Kościuszcze w bibliotece dla dzieci i młodzieży (<i>Barbara Białkowska</i>)	191

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA
 W y d a w c a: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
 Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7 tel. 27-08-47
 Konto PKO: Warszawa I-9-120056. Prenumerata roczna: 48 złotych
 Cena zł 4. — Podpisano do druku i druk ukończono w czerwcu 1967 r.
 Nakład 9.000 egz., ark. druk. 2+0,25 ark. wyd. 2,5. Papier druk. sat. V kl. 65 g.

6
212

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

ROK XIX

CZERWIEC

1967



1817

1967

NUMER POŚWIĘCONY TADEUSZOWI KOŚCIUSZCE
w 150-lecie śmierci

TK

OD REDAKCJI

Jubileusze kościuszkowskie mają swoją długą tradycję. W latach niewoli stanowiły szczególną okazję do manifestowania idei walki o wolność i niepodległość. Tak było w 1894 roku w stulecie insurekcji, tak też było w 1917, w stulecie śmierci Tadeusza Kościuszki. Zaraz po ostatniej wojnie, w 1946 roku obchodziliśmy 200-lecie urodzin Kościuszki. W bieżącym roku, 15 października, obchodzić będziemy 150-lecie jego śmierci.

Należało by sobie życzyć, aby tegoroczne święto stało się okazją do rozszerzenia i pogłębienia wiedzy o tak bardzo popularnym, ale zbyt jednak tradycyjnie i powierzchownie znanym bohaterze. Trzeba przypomnieć tę piękną i barwną postać sięgając do licznych przechowywanych w bibliotekach źródeł: do prac historycznych, do dawnych pamiętników, do dzieł literackich i albumów z reprodukcjami ilustrującymi kościuszkowskie czasy. Ważną rolę w propagowaniu tej akcji odegrać powinny biblioteki, szczególnie biblioteki szkolne.

Pragnąc przyjść z pomocą naszym Czytelnikom w zorganizowaniu imprez kościuszkowskich (wystaw, pogadanek, konkursów), wydajemy zawczasu numer w całości poświęcony tej tematyce. Część zawartych tu materiałów zaczerpnięta została z książki Jana Stanisława Kopczewskiego „Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji” którą — w związku z tegorocznym jubileuszem — przygotowują Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

MYŚLI WYBRANE TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Poddany — słowo (to) przeklęte powinno być w oświeconych narodach.

(W liście do Michała Zaleskiego, Siechnowicze, maj 1789 r.)

Pamiętać zawsze (trzeba), że w naturze wszyscy równi jesteśmy, że bogactwa i wiadomość (oświata) czynią tylko różnicę.

Dzieciom dobrą (dać należy) edukację republikańską, z cnotami sprawiedliwości, uczciwości i honoru.

(W liście do siostry, Anny Estkowej, z września 1792 r.)

Mieć potrzeba choć jeden oryginał swój, a nie kopiować wszystkiego, jak zwykliśmy z drugich krajów zwyczaję, które ani okolicznościom naszym dogodne, ani stosowne rządowi naszemu.

(W liście do Szczęsnego Potockiego, Lublin 18 stycznia 1792 r.)

Pierwszy krok do zrzucenia niewoli jest odważyć się być wolnym; pierwszy krok do zwycięstwa — poznać się na własnej sile.

Kto nie jest z nami, jest przeciwko nam. Kto się nie wiąże z tymi, którzy przysięgli krew swoją wylać dla ojczyzny, ten albo co przeciw niej zamysła, albo jej obojętny, a i to jest zbrodnią w Obywatelu.

(W „Odezwie do obywatelów”, Kraków, 24 marca 1794 r.)

Nikt z Polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobru powszechnym; nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny.

(W „Odezwie do duchowieństwa”, Kraków, 24 marca 1794 r.)

Konieczną jest rzeczą, aby lud czuł, iż bijąc się przeciw nieprzyjacielowi powszechnemu znajduje w tym polepszenie losu swego, że stan jego nierównie będzie szczęśliwszy w uratowanej z niewoli Polsce, aniżeli gdy w niej obcy przewodzić będą.

(Z obozu pod Bosutowem, 14—16 kwietnia 1794 r.)

Nigdy by Polakom broń ich nieprzyjaciół straszną nie była, gdyby — sami pomiędzy sobą zgodni — znali swą siłę i całej tej siły użyć umieli.

(Z obozu pod Winiarami, 2 maja 1794 r.)

Jeżeli przedsięwzięcie zbawiennej rewolucji potrzebuje cnoty i męstwa, (to) utrzymanie onej potrzebuje niezmordowanej nigdy bacności i tęgiego przy prawidłach obstawania, środków dzielnych, i zapału w nałóg odmieniającego się.

(Z obozu pod Winiarami, 3 maja 1794 r.)

Wolność nie może być (inaczej) obronioną (jak) tylko ręką ludzi wolnych albo doznawających sprawiedliwości i słodyczy rządu swego.

(Z obozu pod Połańcem, 6 maja 1794 r.)

Lud do sprawy publicznej przywiązać należy. Tymi środkami, które przez nich pojęte być mogą, najłatwiej się celowi dogodzi. Ulżenie pańszczyzny jest rzeczą konieczną.

Nic (bardziej od Ojczyzny) drogiego mieć nie można; krewni, przyjaciele, majątek, życie nawet są niczym obok jej wolności, całości i niepodległości.

(W liście do Franciszka Sapiehy, Połaniec, 8 maja 1794 r.)

Na wzajemnej ufności, na świetle i prawości w radzeniu i dzielności w czynieniu zawisło zbawienie nasze. Wykonywajcie z największą usilnością rozkazy władz rządowych, słuchajcie ich przestroóg, szanujcie siebie w ich powadze. Nie może się naród ocalić bez rządu, lecz rząd nie może być czynnym bez zaufania, posłuszeństwa i gorliwości ludu.

(Z obozu pod Sieczkowem, 21 maja 1794 r.)

I cóż to jest życie ludzkie? Cień znikomy i przemijający, tysięcznym podległy przypadkom, którego cena w oczach ludzi, godność swą czujących, uważana być tylko może w miarę sławy, wolności i użyteczności doboru ogólnemu.

(Z obozu pod Krzęciami, 2 czerwca 1794 r.)

Głos ludu i jego potrzeby będą zawsze pilnie uważane ode mnie. Na to broń wzięłem w rękę, abym wszystkich ziem polskich mieszkańców widział prawdziwie szczęśliwymi.

(Z obozu pod Małogoszczem, 7 czerwca 1794 r.)

Słabość, brak stałości, zwątpienie o sobie samych: to ja uważam za naj-srozsze nieprzyjaciela, za najokropniejsze dla Polaków klęski.

Niech nie mówi Europa: „Polak prędko jest do zapalenia, prędszy do zrażenia się”. Niech raczej powiedzą narody: „Polacy mężni są w przedsięwzięciu, nieustraszeni w przygodach, stali w dokonaniu”.

(Z obozu pod Przybyszewem, 24 czerwca 1794 r.)

Jednością tylko możemy być silni.

Kto prawom posłusznym być nie chce, ten nie wart wolności.

(Z obozu pod Gołkowem, 29 czerwca 1794 r.)

„Umrzeć lub zwyciężyć!” hasłem jest naszym — niech będzie hasłem wszystkich.

(W liście do obywateli Warszawy z 30 czerwca 1794 r.)

Na głos Ojczyzny wszelkie zastanowienia, wszelkie względy nikać powinny.

(W liście do gen. Stanisława Mokronowskiego, 6 sierpnia 1794 r.)

Jest czas, w którym trzeba poświęcić wiele, żeby wszystko ocalić, w którym chwilę cierpieć należy, żeby trwale i ciągle być potem szczęśliwymi.

(Z obozu pod Mokotowem, 24 września 1794 r.)

Chciejcie tylko zwyciężyć, a zwyciężycie niechybnie; chciejcie być wolnymi, a będziecie nimi! Wiedźcie, że nieprzyjaciół wtenczas jest tylko śmiały, kiedy wy lęklivi jesteście.

(Z obozu pod Wiszniowem, 27 września 1794 r.)

Hasłem naszym było, jest i będzie do zgonu życia, wybawienie Ojczyzny z jarzma obcej niewoli i nadanie prawdziwej wolności narodowi naszemu. Ziemia, krwią jej prawych synów zboczona, przypomina nam to święte hasło.

(W liście do gen. Jana H. Dąbrowskiego, Paryż, 22 sierpnia 1798 r.)

Skarb najdroższy w wewnętrznym ukontentowaniu, czego ani bogactwa, ani honory najwyższe nie dadzą. Być z siebie kontent(y) z przekonania najczystsze jest jedyne szczęście dla człowieka rozumnego.

(W liście do gen. Franciszka Paszkiewicza, Paryż, 27 kwietnia 1806 r.)

Obywatel, który chce szczyścić się być dobrym Polakiem, powinien poświęcić wszystko dla Ojczyzny i być zawsze ludzkim i sprawiedliwym.

(W Wiedniu, 20 czerwca 1815 r.)

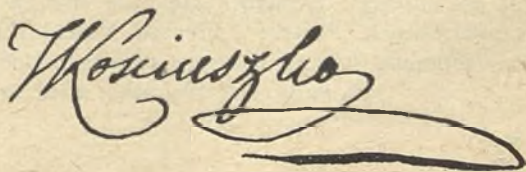
Rozkwit narodu zależy od jak największej liczby osobników szczęśliwych.

Gdybym ośmielił się wyrzec, że za lat dwadzieścia wszyscy będą wolni i uwłaszczeni? Co za epoka, Boże wielki, dla radości powszechnej i pomysłności narodu.

(W liście do ks. Adama Czartoryskiego, Solura, 19 lipca 1815 r.)

Wszędzie (...) można być niepodległym, dobrze myśląc, dobrze rozsądzając, mając dobre serce, uczucia prawe i charakter stały, prosty i otwarty, który zawraca zawdy najchytrzejsze dyplomaty i istotę najpodstępniejszą, przebiegłą i podłą.

(W liście do Tomasza Jeffersona, Solura, 15 września 1817 r.)

A large, elegant handwritten signature in black ink, likely belonging to Tadeusz Kościuszko, written in a cursive script. The signature is positioned at the bottom right of the page.



Tadeusz Kościuszko w sukmanie — jeden z najbardziej znanych jego portretów, wykonany techniką stalorytniczną przez A. Oleszczyńskiego. Portret ten powstał już po śmierci Kościuszki, ale rysy twarzy bohatera wzorowane są na portretach współczesnych. Portret Tadeusza Kościuszki w mundurze generała (repr. na str. 161) zapewne jeszcze wierniej oddaje podobieństwo, gdyż powstał w 1794 r.; wykonany jest techniką miedziorytniczną przez F. Johna

PRZED KOŚCIUSZKOWSKĄ ROCZNICĄ

Tadeusz Kościuszko należy do najbardziej popularnych, najżywiej związanych z narodową tradycją postaci historycznych. Już przez współczesnych uznany za bohatera — w panteonie naszego Tysiąclecia zajmuje jedno z miejsc naczelnych. Mimo tego piedestału jest jednak postacią, którą się nie tylko czci ale po prostu lubi.

Jest bohaterem prawdziwie ludowym, nie tylko ze względu na demokratyczne idee, którym służył. Mimo nimbu, którym go tradycja otoczyła — pozostał w naszej świadomości kimś bardzo ludzkim, zwyczajnym. Takie też czynił wrażenie na współczesnych. Józef Maksymilian Ossoliński pisał o nim w miesiąc po wybuchu powstania:

„Jest to człowiek prosty i jak najskromniejszy w rozmowach, manierach, ubraniu. Z największą stanowczością i zapałem dla podjętej sprawy łączy dużo zimnej krwi i rozsądku (...) Ożywia go tylko miłość Ojczyzny, żadna inna namiętność nie ma władzy nad nim, uczciwość jego jest niezaprzeczalna (...)”

A jednak „kościuszkowska legenda” powstawać zaczęła zanim jeszcze nawet stanął on na czele powstania. Gdy opromieniony sławą uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych dał poznać swe umiejętności wojskowe w 1792 r. w wojnie z Rosją — już wtedy niektórzy upatrywać w nim zaczęli tego, z którego imieniem wiązać można nadzieje na lepszą przyszłość ojczyzny:

„Kościuszkule! Twoja skromność nie dba o pochwały,
Równie, jak mężne serce, umysł masz wspaniały (...)
Ty żyjesz jeszcze — słodką cieszymy się nadzieją,
Że pomyślniejsze dla nas chwile zajaśnieją” (...)

— pisał w 1792 r. Alojzy Feliński w wierszu żegnającym Kościuszkę opuszczającego kraj po przystąpieniu króla do Targowicy.

Niebawem — w niecałe dwa lata po klęsce — wraca Kościuszko do kraju, powołany przez spiskowców na przywódcę powstania. Na mocy Aktu Powstania, ogłoszonego 24 marca 1794 r., na Rynku w Krakowie, mianowany został Najwyższym Naczelnikiem Siły Zbrojnej Narodowej.

Autorstwo najważniejszych dokumentów, stanowiących podwalinę narodowego powstania, było dziełem wspólnym ludzi skupionych wokół Hugo Kołłątaja, w kręgu których w Lipsku i Dreźnie przebywał również Kościuszko. Jednak nie kto inny, jak właśnie Najwyższy Naczelnik był tym, który hasła zawarte w aktach i odezwach próbował wcielić w życie. Wielki dzień krakowskiej przysięgi na zawsze związał imię Kościuszki z dewizą „Wolność, Całość i Niepodległość Ojczyzny” wspartą hasłem: „Śmierć albo Zwycięstwo!”



Bitwa pod Racławicami — rys. Aleksander Orłowski

W świadomości społeczeństwa nabierają wielkiego znaczenia drobne niekiedy, urastające jednak do roli symbolu, fakty. Takim symbolem kościuszkowskiej idei demokratycznej stała się słynna nominacja Barto-sza Głowackiego na chorążego Regimentu Grenadierów Krakowskich. Sta-ło się też symbolem przywdzianie przez Naczelnika chłopskiej sukmany, podobno zaraz po racławickiej bitwie, a w każdym razie w związku z bit-wą i z chwalebny w niej udziałem podkrakowskich chłopów.

Nie wiemy, czy rzeczywiście sukmana zastąpiła na czas dłuższy naj-chętniej przez Kościuszkę używany wówczas mundur generała amery-kańskiej armii (w takim mundurze przedstawia go Matejko na swoim obrazie). Faktem jest natomiast, że właśnie owa symboliczna chłopska sukmana najmocniej związała się z osobą Kościuszki w pamięci pokoleń, kształtując i umacniając wyobrażenie o Kościuszcze jako o wodzu ludo-wego powstania.

Czy aby jednak ta tradycyjna symbolika nie prowadzi czasem do zbyt wielkich uproszczeń? Wyobrażenia podsuwa nam uparcie wciąż jeden obraz bohatera. Obraz skupiający w sobie to, co najistotniejsze, ale nieco płaski i stereotypowy.

Kościuszko istotnie był tym, który pragnął wzniecić powstanie ogólnarodowe, który pragnął nie tylko „wolności, całości i niepodległości” lecz także republikańskiej „równości”. A jednak w powstańczych hasłach

równość stanów nie została wymieniona. I nie mogła w ówczesnej sytuacji być hasłem organizatorów powstania, by nie odstraszyć od walki pod wspólnym sztandarem żywołu szlacheckiego, który — nie umniejszając zasług mieszczan i chłopów — stanowił przecież główny trzon powstańczego wojska. Uniwersał połaniecki z tych samych względów nie mógł uwłaszczyć chłopów. Wprowadzał wolność osobistą chłopu i pewne ulgi w pańszczyźnie. Był pierwszym śmielszym krokiem w kierunku reformowania sytuacji chłopu polskiego, krokiem, którego nie uczynili twórcy Konstytucji 3 Maja.

A więc Kościuszko w sukmanie traktowany być może jako symbol narodzin idei — nie jest to jednak wódz wzniecający ludową rewolucję. Powstanie kościuszkowskie nie mogło bowiem w ówczesnych warunkach stać się rewolucyjnym ruchem ludowym.

Manifestowana przez Kościuszkę w jego odezwach, ale w niewielkim zaledwie stopniu spełniona w 1794 roku, idea połączenia walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne będzie przez półtora wieku, aż do czasów ostatniej wojny żyć, rozwijać się i wzrastać w świadomości społeczeństwa, by wreszcie w naszych czasach wydać owoce.

Już ożywione republikańskim duchem Legiony Dąbrowskiego widziały w Kościuszcze swojego patrona. Jego imię i wspomnienie Raclawic znalazło się w ostatniej, niesłusznie szybko zapomnianej, strofie „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech”:

„Na to wszystkich jedne głosy:
Dosyć tej, niewoli.
Mamy raclawickie kosy.
Kościuszkę Bóg pozwoli.”

Nie zapomniał o Kościuszcze wiek XIX. Dając mu po śmierci miejsce w wawelskim panteonie ówcześni Polacy uznali w wodzu powstania wzór dla przyszłych pokoleń. I był też wzorem — i to niekiedy niedościgłym — dla przywódców późniejszych powstań. Brakowało wodzom listopadowym jego woli walki, idei porwania całego narodu do czynu. Kościuszkowska broń, kosa, pojawi się jeszcze w latach styczniowego powstania — niestety nie jako broń mas chłopskich porwanych do walki o wspólną ojczyznę i własne w niej prawa.

Kościuszkowska tradycja ożyje i w latach ostatniej wojny: w 1939 roku przypomną o niej Oddziały Kosynierów Gdyńskich, później sławny lotniczy Dywizjon 303 im. Tadeusza Kościuszki, oddziały partyzanckie noszące imię Kościuszki i Głowackiego, a wreszcie pierwsza dywizja Ludowego Wojska Polskiego, utworzona w Związku Radzieckim, poniesie na swoim sztandarze wizerunek wodza spod Raclawic. Te najnowsze tradycje wzbogacają o nowe treści skarbnicę narodowej pamięci. Legenda kościuszkowska żyje wciąż łącząc w sobie historię z dniem zaledwie wczorajszym.

Jan Stanisław Kopczewski



KOŚCIUSZKO

Był jednym z tych, co gdy się chmurzy
Historia przemian chmurą ciężką,
Umieją historycznej burzy
Nadać kierunek choćby klęską!

A kiedy padną, z ziemi wstaną,
Otarci o jej proch i kwiaty,
Wyżsi o klęskę, pokonaną
Przez siłę ducha — nie armaty!

Czy to nad kosą kosyniera,
Czy w Nowym Świecie, czy nad Oką,
Ten duch w sukmanie nie umiera,
Lecz świeci czysto i wysoko.

I dźwięczy jak wolności rozkaz
Głos tego ducha z dziejów dali
Pierwsza Dywizja Kościuszkowska
Zawarła głos ten w czołgów stali.

Włodzimierz Słobodnik

GŁOSY HISTORYKÓW O KOŚCIUSZCE

Szymon Askenazy:

„Insurrekcja Kościuszki nie mogła uratować państwa, lecz w pewnym znaczeniu ocaliła naród polski. Ocaliła mianowicie od biernego rozkładu i do dalszego czynnego uzdatniła rozwoju prątwórczy instynkt zbiorowej jednoty, odrębności, niepodległości. Z rumowisk Rzpltej uniosła, wcieliła i przekazała tę samozachowawczą moc odporną, którą naród w stuletniej odtąd w twardej wyżył walce i żyć będzie wiecznie. Bez sprawy insurrekcyjnej nie byłoby legionowej, książęco-warszawskiej, rewolucyjno-listopadowej. Bez naczelnika Kościuszki nie byłoby pełnego ks. Józefa, Dąbrowskiego, Czartoryskiego, ani nawet Mickiewicza. To byłyby braki wręcz nie do pomyślenia. Insurrekcja, bez której nie jest do pomyślenia wzrost porozbiorowy, ani byt dzisiejszy i przyszły narodu, winna zapewne ulegać ścisłej krytyce, w szczegółach, lecz w samej swej istocie musi być uznana za rdzenny pierwiastek genetyczny, za nieodbitą, niewzruszoną, nietykalną składnik dziejów narodowych”.

Ze wstępu do „Aktów Powstania Kościuszki”
(1918 r.)

Wacław Tokarz:

„Książę Józef Poniatowski, obejmując dowództwo w kampanii roku 1792, wyrzekł charakterystyczne słowa: »Pójdę więc na śmierć i gorzej niż na śmierć, bo na niesławę«. Skrzynecki gdy go naglono o śmielsze kroki wojenne, odpowiadał stale: »Ja drugich Maciejowic nie urządzę«. Tych obaw, takich zastrzeżeń nie znał nigdy Kościuszko. W dwa niepełne bataliony piechoty rozpoczynał on swoją insurrekcję w Krakowie, w chwili, gdy wiele, bardzo wiele nawet rzeczy mogło zapowiadać, że całe przedsięwzięcie skończy się na drobnej ruchawce, że nawet z wojska tylko część oświadczy się za nim, gdy następnie wróg poczynił już zarządzenie ochronne i wysłał pod Kraków swe wojska. Wiara i zacięta litewska decyzja Naczelnika stworzyły wówczas fakt, którego nikt się nie spodziewał, a którego następstwa były wprost nieobliczalne: Racławice.

Dzięki temu drobnemu zwycięstwu mogła zaistnieć, mogła rozwinąć się do tak potężnych, jak na Polskę, rozmiarów insurrekcja roku 1794. Tych rzeczy naród nie mógł nigdy zapomnieć Kościuszce (...)

A zdecydowany był Kościuszko w roku 1794 przez cały czas swej służby. On nigdy nie bał się Maciejowic, nie unikał brania na siebie odpowiedzialności, jak nie unikał śmierci lub ran na polach Szczekocin i Maciejowic. Mógł się mylić nieraz, jako wódz, ale na jednej rzeczy nie zbywało mu nigdy: na inicjatywie, na niez mordowanym, ochoczym szukaniu rozstrzygnięć. Nie szedł do celu zygzakami, ale po linii prostej, wytrwale i spokojnie. Zdaje się, że w dziejach ludzkości ludzie tego rodzaju znacznie częściej prowadzą do zwycięstw, niż ludzie genialni. A jakiej to wartości były zalety, to okazały później dzieje powstania listopadowego, gdy było wyborne wojsko, były środki, a zabrakło tak bezwzględnie wodza w rodzaju Kościuszki”.

Z artykułu jubileuszowego na stulecie śmierci T. Kościuszki
(1917 r.)

Adam Próchnik:

„Postawił sobie wysoki ideał i całe życie strzegł się, aby go nie obniżyć. Nie rozmieniał go nigdy na drobne, nie umiał naginać się do kompromisu. W pojmowaniu wolności nie rozumiał ograniczeń. Pragnął wolności narodu i wolności człowieka. Dla takiej wolności był gotów zawsze walczyć i nie znał miary poświęceń. Biegł szukać tej walki na drugi koniec świata. Ale gdy sztandar walki budził w nim zastrzeżenia, usuwał się na bok. W tej jego odrębności i twardości politycznej nie było pychy. Było to poczucie, że jest symbolem niepodległości, sztandarem wolności. Tego sztandaru nie pozwoli obniżyć. Ten najskromniejszy z ludzi jest najdumniejszym z polityków. I dlatego przez większość swego życia był dobrowolnym wygnańcem. Przeszło połowę swych lat spędził zagranicą. Szukał zawsze wolnej ziemi, bo tylko tam czuł się dobrze. Republice amerykańskiej oddał swe usługi, w republice francuskiej szukał dla ojczyzny swej pomocy, w republice szwajcarskiej szukał ciszy śmierci, a republika polska była jego ideałem. Był człowiekiem, któremu danym było wypowiedzieć ostatnie słowa upadającej Polski. Słowa te brzmiały: Nowa Polska”.

Z broszury wydanej w związku z odsłonięciem pomnika Kościuszki w Łodzi
(1930 r.)

Roman Werfel:

„Czy Kościuszko zdołał zrealizować w powstaniu swe założenia ideowe? Czy potrafił narzucić swą zasadniczą koncepcję, koncepcję ludowego powstania, powstania walczącego równocześnie o niepodległość Ojczyzny i o wolność ludu polskiego? Czy zdołał połączyć w jedną nierozzerwalną całość ogólnonarodowy ruch wyzwolenczy i wielki ruch wewnętrznej przebudowy?

Że chciał to uczynić — nie ulega wątpliwości. Dość przejrzeć wydane przezeń dokumenty rządowe, dość wczytać się uważnie w korespondencję jego w czasie powstania. »Za samą szlachtę bić się nie będę. Chcę wolności całego narodu« — oświadczył delegatom spiskowców warszawskich na krótko przed powstaniem.(...)

Można i należy — wskazywać, że Uniwersał Połaniecki był aktem bardzo poławicznym, że nie szedł dalej niż reformy Józefa II w Austrii, że stanowił dopiero początek tego, co należało w Polsce zrobić. Ale wszystkie te zastrzeżenia, wszystkie te ograniczenia nie mogą w niczym ująć znaczenia podstawowego faktu: że Uniwersał Połaniecki był pierwszym od szeregu wieków aktem państwowym, realnie, konkretnie przynoszącym ulgę chłopu polskiemu. Nie mogą one osłabić w naszej świadomości wagi faktu, że Uniwersał Połaniecki był pierwszym krokiem po słusznej drodze (...)

Tadeusz Kościuszko chciał nadać powstaniu ogólnonarodowy charakter, chciał uczynić je zarazem ruchem reformatorskim, ruchem wewnętrznej przebudowy Ojczyzny.

Ale niestety — Tadeusz Kościuszko nie zrealizował tego, co chciał. Tadeusz Kościuszko nie potrafił nadać powstaniu w rzeczywistości, w praktyce, w konkretnej realnej działalności charakteru wielkiego ogólnonarodowego, ludowego powstania. Pomiędzy Uniwersałem Połanieckim, pomiędzy słuszną koncepcją Tadeusza Kościuszki a rzeczywistością polską stanęła nieprzenikniona ściana: ściana szlacheckiego egoizmu, egoizmu nie tylko przeciwników powstania, ale także olbrzymiej większości jego szlacheckich zwolenników.

Nie bądźmy niesprawiedliwi. Ci szlacheccy zwolennicy powstania nie byli bynajmniej świadomie i z wyrachowania zdrajcami, nie byli złymi Polakami, jeśli idzie o ich osobiste, subiektywne intencje. Chcieli, doprawdy chcieli zwycięstwa Insurekcji. Chcieli, doprawdy chcieli niepodległości Ojczyzny. Chcieli, doprawdy chcieli jakiegoś postępu, jakichś reform, które by wzmocniły Rzeczpospolitą, pozwoliły jej ostać się w świecie. Ale wszystko to nie zmienia faktu, że działali tak jak działali. Że sabotowali każdy krok Kościuszki, zmierzający do podniesienia, do mobilizacji najszerszych mas chłopskich”.

Z artykułu ogłoszonego na 200-lecie urodzin T. Kościuszki
(1946 r.)

Stanisław Herbst:

„Kościuszkowódz. Odważny osobiście, zuchwały w operacjach, tak jak dowódca rewolucyjnej Francji. Początkowo rozproszenie sił, szerokie zaciągnięcie niewodu, a potem ogniskowanie sił do bitwy. Wyniesiona z Ameryki wiara w fortyfikacje i artylerię pozwala mu prowadzić wojnę żołnierzem słabo wyszkolonym. Pierwszy konsekwentnie, celowo posługuje się środkami wojny rewolucyjnej, masą pospolitego ruszenia, powstaniem na tyłach nieprzyjaciela.

Kościuszkopolityk. W r. 1794 jego strategia i taktyka polityczna jest uwarunkowana potrzebami wojny. Musi wykorzystać wszystkie siły narodu: zapał dyktowany napięciem społecznym nie może przeradzać się w porachunki polityczne w trakcie wojny. Stąd w dosłownym, niemal znaczeniu, żeglarskim, lawirowanie wśród burzy, lawirowanie, które nie może zmienić prądów i wiatrów, stara się je wykorzystać, choć — skończyło się katastrofą.

Kościuszkowiec. Najprościej nazwać go demokratą, szlachcicem gotowym do uwłaszczenia, do reform najbardziej w owych czasach radykalnych. Od liberalnego hrabiego, za jakiego niekiedy podawał się w młodości, od doktrynerstwa lat Sejmu Wielkiego, kiedy wypowiedział się przeciw wojsku stałemu a za milicyjnym, dojrzał do roli polityka, politykę traktując jako sztukę kompromisu niekiedy, ale zawsze nie łamania, lecz gospodarowania rzeczywistością. Jego »królestwo« po r. 1794 stało się »nie z tego świata«. Stał się postacią tragiczną, jak niejeden później przedstawiciel polskiego losu, pragnący »sumienie narodów« wprząc w grę interesów mocarstw.”

Z artykułu napisanego w związku ze 150-leciem śmierci T. Kościuszki.
(1967 r.)

Szymon Askenazy (1866—1935) — jeden z najwybitniejszych historyków polskich. Zajmował się przede wszystkim dziejami Polski końca XVIII i I połowy XIX w. oraz historią stosunków międzynarodowych i dyplomacji. Główne dzieła: „Książę Józef Poniatowski”, „Rosja — Polska 1815—1830”, „Napoleon a Polska”. Inicjator wydawania „Aktów Powstania Kościuszkowskiego”.

Wacław Tokarz (1873—1937) — wybitny znawca dziejów wojskowości oraz powstań narodowych. Wiele uwagi poświęcił m.in. powstaniu kościuszkowskiemu, zajmując się tą tematyką w następujących pracach: „Żołnierze kościuszkowscy”, „Marsz Madalińskiego”, „Insurekcja warszawska 17 i 18 kwietnia 1794 r.” (wznowione po wojnie).

Adam Próchnicki (1895—1942) — zasłużony działacz lewicy PPS, historyk ruchu robotniczego i publicysta. Napisał dwie książki poświęcone Kościuszcze: „Kościuszkowódz i polityk” oraz „Demokracja Kościuszkowska” (wznowione po wojnie).

Roman Werfel — działacz polityczny i publicysta, m. in. autor popularnej książki „T. Kościuszkowódz” wydanej w 1943 r. w Moskwie, staraniem Związku Patriotów Polskich, celem propagowania idei kościuszkowskiej w szeregach I Dywizji noszącej imię Tadeusza Kościuszki.

Stanisław Herbst — historyk wojskowości, uczyony o szerokiej skali zainteresowań badawczych (zajmuje się m.in. historią miast i geografją historyczną), prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego. Główne prace: „Miasta i mieszczaństwo Renesansu polskiego”, „Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej i trzeci rozbiór Polski” (w „Historii Polski” PAN).

WSPÓŁCZEŚNI O TADEUSZU KOŚCIUSZCZE

DO GENERAŁA KOŚCIUSZKI

(fragmenty)

Kościuszk! Twoja skromność nie dba o pochwały,
Równie, jak mężne serce, umysł masz wspaniały.
Wielki przez rozum, cnoty i waleczne sprawy,
Nikt więcej nie miał prawa nad ciebie do sławy (...)

Kościuszk! Jakikolwiek Bóg nam los przeznaczy,
Nie chcemy się nikczemnej poddawać rozpaczy,
Jeszcze w czułych Polakach chęć wolności pała.
Nad sercami nie będzie Moskwa panowała,
Szczęście krain od cnoty mieszkańców zależy,
Można jeszcze mieć ufność w rosnącej młodzieży.
Ty żyjesz jeszcze — słodką cieszmy się nadzieją,
Że pomyślniejsze dla nas chwile zajaśnieją (...)

(1792 r.)

Alojzy Feliński

KOŚCIUSZKO W 1794 ROKU

Z listu Józefa Maksymiliana Ossolińskiego

„Jest to człowiek prosty i jak najskromniejszy w rozmowach, manierach, ubraniu. Z największą stanowczością i zapałem dla podjętej sprawy łączy dużo zimnej krwi i rozsądku. Zdaje się, że w tym wszystkim, co czyni nie masz nic zuchwałego, oprócz samego przedsięwzięcia. W szczegółach wykonawczych nie pozostawia on nic przypadkowi, wszystko jest obliczone i skombinowane. Może nie jest on umysłem transcendentalnym ani dość giętkim do polityki. Wystarcza mu naturalny zdrowy rozsądek, żeby słusznie oceniać rzeczy i robić najlepszy wybór od pierwszego rzutu oka. Ożywia go tylko miłość Ojczyzny, żadna inna namiętność nie ma władzy nad nim, uczciwość jego jest niezaprzeczalna.

Nosi on na swym ubraniu sukmanę chłopską, ponieważ zapowiedział, że będzie nosił z kolei mundur tego oddziału, który się najbardziej odznaczy. Zdobywc oddał żołnierzowi i kazał chłopom, aby zanieśli żonom swoim, co zachęciło ich do wracania w większej liczbie. Te drobne szczegóły wskazują, że posiada on sztukę, tak niezbędną dla naczelnika rewolucji, zagrzewania i ożywiania swoich ludzi. Zapisał dla jego osoby w obozie i w narodzie jest nie do uwierzenia.”

(1.V.1794)

Z pamiętników gen. Józefa Zajączka

„Kościuszko lubo nie ściągnął na siebie podziwienia wszystkich, powszechnie jednak jest żalowanym. Różne atoli o nim są zdania. Umiarkowani upatrują w nim najwyższą doskonałość i mówią iż mu się dlatego nie powiodło, że nader z małymi porwał się siłami, że musiał walczyć z dwoma ogromnymi mocarstwami i facją, tym do pokonania trudniejszą, że zbrodnie króla i jego stronników należało surowo karać, co się sprzeciwiało łagodnemu jego (Kościuszki) charakterowi; że na koniec chęć nie zrobienia nic takiego co by imię nieludzkości nosić mogło, wszystkie inne w sercu jego przemogło uwagi. Ci zaś, których charakter jest żywszym i którzy więcej mają zapału, utrzymują, że stałość i moc duszy Kościuszki nie odpowiadała czystości jego zamiaru; że cnoty jego miały niejaką farbę słabości powszechnie prawie wydającej się w charakterach Polaków; że na koniec zbyt łagodność była główną Kościuszki wadą; dodają wreszcie, że poczciwi ludzie szanowali jego poczciwość, lecz że oddalonym od pierwiastkowego charakteru Polaków trzeba było stałego i nieubłaganego w szafunku sprawiedliwości naczelnika, który by dusze zbrodniarzy przeraził strachem tym potrzebniejszym, że bez niego naród w miękkości pogrążony na potrzebną się zdobyć nie może energię.”

(„Józefa Zajączka pamiętnik albo historia rewolucji czyli powstania 1794 r.”; wyd. 1862)

PATRON LEGIONÓW POLSKICH WE WŁOSZECH

Adres Legii Drugiej do Kościuszki przebywającego w Paryżu

„Nim staniemy na placu, gdzie Twój rozkaz będzie dla nas prawidłem, pozwól, żebyśmy jako współobywatele w ufności braterskiej powierzyli Ci nasze niespokojności, których tłumić w sobie nie powinniśmy. Nieszczęścia Ojczyzny tę nam przecie korzyść przyniosły, że wyświeciły każdego, jakim kto jest dla niej. Lękamy się, aby podłość, samoistność i duma nie podniosły się z przebrzydłego legowiska dla zbierania owoców, które tak wiele kosztowały cnotliwych.

Przyznaj, że miałeś więcej do walczenia z odrodnymi Ojczyzny synami niż z tymi, którzy ją nam wydarli. Ilekroć pierzchał nieprzyjaciół obcy, tylekroć wewnętrzny, w maskę patriotyzmu przybrany, bezczelnie zbliżał się do Ciebie. Głos prawdy, głos tylu nieszczęsnych ofiar mówi do Ciebie: »Własne krzywdy darować można, lecz Ojczyzny nigdy nie należy«.

Nie był nigdy przyjacielem Ojczyzny, kto jej nie ratował w potrzebie, a po upadku jej urągał tym, co o jej losie rozpaczać nie chcieli. Nie jest przyjacielem Ojczyzny ten, u którego interes jest Bogiem, bo on jeszcze raz jemu poświęcić ją gotów. Nie jest przyjacielem Ojczyzny, kto nie jest przyjacielem Ludu, bo jej miłość ograniczać się w sobie nie zwykła. Niestety! Chciano, aby Lud walczył za cudze swobody i prawa, a gdy on nie chciał ginąć za zamianę niewoli. Obłuda rzekła, że on nie umie cenić wolności.

Powstanie narodu pod Tobą dało poznać, czym jest Człowiek, gdy prawda mówi do niego. Było to zaczące dopiero dzieło, dokończyłbyś go zapewne z Cnotliwymi, gdyby Niestety! okrutne przeznaczenie nie chciało dłużej mścić się nad nami wzgardy praw człowieka.

Obywatelu! przyjmij hołd wdzięczności, którą Ci naród wśród nieszczęścia i niewoli swojej oddaje. Cnotliwy ojciec, wrażając dzieła waleczne i miłość Ojczyzny synowi swemu, Ciebie za przykład wystawia, a czułe matki i młodzieuch-

nym ustkom swych dziatek Twe Imię wymawiać każą. O, gdybyś w ten moment widział kraj, któregoś bronił, znalazłbyś się tam w obrazach i pamiątkach po domach, na rękę obrońców Ojczyzny, pici pięknej i w sercu ubogich rolników, którzy Naród bogatym czynią.

Hołd czysty serca i wdzięczności Ludu, Przyjaciela wolności Jego, płonąć nie powinien. Lud jedną ręką łamie berła, a drugą wieńczy skronie obrońców swoich. Na gruzach obalonych tronów wystawia ołtarze Cnocie i Talentom.

Obywatelu! wchodzimy w stan czystej Twej duszy i czujemy z Tobą, jak Cię drogo kosztować musi ta chwała, że jesteś zakładem nadziei kilku milionów ludzi. Lecz bądź spokojny, masz sprawę z Narodem, który najwyżej ceni Twe cnoty i który w nieszczęściu Twoim płakał nieszczęścia swego.

Nam nie pozostaje, jak tylko zaręczyć Cię, Obywatelu, o zupełnej ufności i wdzięczności imieniem naszym i ziomek naszych w kraju, którzy godni są wierzyć, że tu dla nich jesteściey.”

Mantua, 6 Vendemiaire r. VII (27 września 1798 r.)

W OCZACH CUDZOZIEMCÓW

Z listu gen. Nathaniela Greene'a, uczestnika walk o wyzwolenie Stanów Zjednoczonych:

„Między najużyteczniejszymi i najmilszymi z mych towarzyszy broni był pułkownik Kościuszko. Nie może nic prześcignąć jego zapału do służby publicznej ani też nic nie może być użyteczniejszym nad jego uwagę, czujność i przemyślność podczas naszej niewielkiej, lecz ruchliwej wojaczki. W jakiegokolwiek bądź gałęzi służył, był zawsze chętnym i zdolnym współpracownikiem w wykonywaniu moich celów. Jednym z tych, słowem, kogo ani przyjemność nie może uwieść, ani praca znużyć, ani niebezpieczeństwo odstraszyć. Co zaś go wielce wyróżniało obok tego, to niezrównana skromność i zupełna nieświadomość tego, iż dokonał czegoś nadzwyczajnego. Nigdy nie miał on roszczeń lub pretensji dotyczących jego osoby, a nigdy nie ominął sposobności wyróżnienia i podniesienia zasług innych. Ten zdolny i dzielny żołnierz opuścił nas teraz, udając się na północ w zamiarze powrotu zaraz do swej ojczyzny, gdzie niezawodnie w krótkim czasie zostanie wybitnie wyróżniony”.

(Sierpień 1783 r.)

Z raportu agenta rządu francuskiego w Lipsku:

„Kościuszko mianowany został przez lud najwyższym dowódcą armii. Jeśli istniała kiedy dyktatura, jest nią ta, którą on posiada. Czynności wojskowe, sprawy cywilne, finanse, ekonomie polityczne — wszystko podlega jego rozkazom, wszystko zostaje pod jego kierunkiem. Władza jego, chociaż chwilowa, byłaby przerażającą, gdyby charakter jego i intencje nie były równie czyste, jak wielkim jest zaufanie, które położyli w nim jego współrodacy”.

(1794 r.)

Z listu Jerzego Waszyngtona do Tadeusza Kościuszki:

„Proszę być pewnym, że nikt nie żywi większego szacunku i większej czci dla Pańskiego charakteru niż ja, i nikt szczerzej nie pragnął podczas trudnej walki o sprawę wolności i ojczyzny Pańskiej, aby się uwieńczyła powodzeniem. Lecz drogi Opatrzności są niezbadane i ludzie muszą się przed Nią ukorzyć”.

(31 VIII 1797)

Z przemówienia La Fayette'a, wygłoszonego w Paryżu podczas żałobnego obchodu po śmierci Tadeusza Kościuszki:

„Mówić o Kościuszcze, jest to wspomnieć o tym mężu, którego sami nawet nieprzyjaciele, sami monarchowie, przeciw którym walczył, wielce szanowali; jego imię należy do całego ucywilizowanego świata, a jego cnoty są całej ludzkości własnością. Ameryka liczy go w rzędzie najświetniejszych swych obrońców. Polska opłakuje go jako najlepszego patriotę, którego całe życie dla wolności i niepodległości poświęcone było. Francja i Szwajcaria stojąc zdumiałe nad jego popiołami, czczą w nim pamiątkę, najlepszego człowieka, chrześcijanina i przyjaciela ludzkości. Rosja szanuje w nim owego nieustraszonego męża, którego nawet nieszczęście pokonać nie mogło. Wszyscy Polacy uznawali się za dzieci jego i słusznie mogli go z zaszczytem okazywać innym narodom”:

(31 X 1817)

„ZWYCIĘZCA DESPOTYZMU”

Reprodukowana obok akwatinta — wykonana w Paryżu w 1794 r. — to jeden z najciekawszych dokumentów ikonograficznych związanych z osobą Tadeusza Kościuszki. Nie chodzi tu o podobieństwo rysów, gdyż pod tym względem najbardziej wartościowe są portrety artystów, którzy Kościuszkę znali osobiście, jak J. Grassi, A. Orłowski czy M. Stachowicz. Zaciekawienie wywołać może dziwny strój bohatera: archaiczna zbroja, w jakiej nikt w końcu XVIII w. na pewno nie stawał do walki. W podobny sposób portretowało jednak Kościuszkę kilku artystów — traktując strój rycerski jako symbol szlachetnej waleczności. Najciekawsze jednak są napisy zdobiące tę akwatintę. Oto ich treść w tłumaczeniu: „Ramię jego nigdy nie podniosło się w obronie króla; on bowiem jest zwycięzcą despotyzmu na obu półkulach” oraz „Tadeusz Kościuszko przez swoje cnoty, swój talent i zaufanie do ludu, stał się naczelnikiem armii narodowej w Polsce (walczącej) przeciwko sielpaczom koronowanych lotrów”. Nad portretem artysta umieścił czapkę frygijską — symbol francuskich rewolucjonistów.

mu” do kościuszkowskiej insurekcji i jej wodza. Warto zresztą przypomnieć, że już w 1792 r. Tadeusz Kościuszko otrzymał od francuskiego Zgromadzenia Prawodawczego godność obywatela Francji w uznaniu jego zasług dla sprawy wolności.



Rycina ta lepiej od wielu innych dokumentów ukazuje życzliwy stosunek francuskich „wrogów despotyz-

WAŻNIEJSZE DATY Z ŻYCIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI

1746—1817

1746 — 4 luty: data urodzin Andrzeja Tadeusza Bonawentury Kościuszki, z ojca Ludwika Tadeusza i Tekli z Ratomskich.

1755 — Kościuszko wstępuje do kolegium pijarskiego w Lubieszowie.

1758 — zgon ojca, Ludwika Tadeusza Kościuszki.

1760 — Kościuszko opuszcza kolegium lubieszowskie.

1765 — 18 grudnia: wstępuje do Korpusu Kadetów w Warszawie.

1766 — 20 grudnia: otrzymuje patent oficerski i rangę chorążego korpusu.

1768 — w czerwcu: zgon matki, Tekli z Ratomskich.
— 13 grudnia: zaliczony w poczet oficerów w charakterze podbrygadiera.

1769 — latem wyjeżdża do Paryża.
— w listopadzie: zapisuje się do Królewskiej Akademii malarstwa i rzeźby.

1774 — latem: po podróży do Anglii, Włoch, Szwajcarii i Niemiec wraca do kraju.

1775 — w końcu października: wyjeżdża do Francji.

1776 — w czerwcu: wyjeżdża do Ameryki.
— 18 października: otrzymuje nominację na inżyniera z rangą pułkownika w armii amerykańskiej.

1777 — sierpień-wrzesień: fortyfikuje wzgórze pod Saratogą.

1780 — 3 sierpnia: mianowany głównym inżynierem w południowej armii amerykańskiej pod dowództwem gen. Greene'a.

1782 — 12 grudnia: wjeżdża do zdobytego miasta Charleston.

1783 — 13 października: otrzymuje nominację na generała brygadiera armii amerykańskiej.

1784 — w lipcu wyjeżdża z Nowego Jorku przez Francję do Polski.

1789 — 12 października: otrzymuje nominację na generała-majora wojsk koronnych.

1792 — 18 lipca: bitwa pod Dubienką.
— 30 lipca: na wiadomość o przystąpieniu Stanisława Augusta do Targowicy podaje się do dymisji.

— 1 sierpnia: otrzymuje nominację na generała-lejtnanta.

— 26 sierpnia: paryskie Zgromadzenie Prawodawcze nadaje Kościuszcze godność obywatela francuskiego.

— 20 października: opuszcza Warszawę i udaje się do Sieniawy w Galicji.

— 9 listopada: przybywa do Lwowa.
— 5 grudnia: podczas bytności w Zamościu otrzymuje rozkaz władz austriackich opuszczenia Galicji.

— 13 grudnia: przebywa w Krakowie.
— 17 grudnia: pod pseudonimem Tadeusza Biedy przebywa we Wrocławiu, skąd udaje się do Lipska.

1793 — 16 stycznia: wyjeżdża z Lipska do Paryża.

— luty — maj: przebywa w Paryżu.
— w czerwcu wyjeżdża z Paryża do Drezna.

— we wrześniu: do przebywającego w Lipsku Kościuszki zwracają się wysłannicy z Warszawy z propozycją objęcia przez niego dyktatury w powstaniu.

— 10 września: Kościuszko przybywa do Podgórza pod Kraków dla odbycia narad przedpowstaniowych.

— w październiku: udaje się do Włoch.

1794 — 12 lutego: wysłannicy z Warszawy powiadają przebywającego w Dreźnie Kościuszkę o ostatecznych przygotowaniach powstańczych.

— w marcu: udaje się przez Pragę do Krakowa.

— 24 marca: jako Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej składa przysięgę na Rynku krakowskim.

— 1 kwietnia: wyrusza z Krakowa i staje obozem w Luborzycy.

— 3 kwietnia: staje obozem w Koniuszy.

— 4 kwietnia: bitwa pod Raclawicami.

— 5 kwietnia: staje obozem pod Słomnikami, gdzie wydaje „Raport pierwszy narodowi polskiemu o zwycięstwie pod Raclawicami”.

— 7 kwietnia: staje obozem pod Bosutowem.

— 25 kwietnia: staje obozem pod Igołomią.

— 26 kwietnia: przybywa pod Stare Brzesko.

— 28 kwietnia: staje obozem pod Witowem.

— 29 kwietnia: przez Koszyce i Opatowiec przybywa do Winiar.

— 4—5 maja: przez Wiślicę, Nowe Miasto, Korczyn, Wójczę i Pacanów przybywa pod Połaniec.

— 7 maja: w obozie pod Połaniem wydaje Uniwersał w sprawie włoszczyńskiej.

— 10 maja: w obozie pod Połaniem wydaje Uniwersał o Organizacji Rady Najwyższej Narodowej.

— 20 maja: staje obozem pod Sieczkowem.

— 21 maja: staje obozem pod Borkowem.

— 25—26 maja: przez Pińczów, Konary, Przyłek pod Wodzisławiem przybywa do Jędrzejowa.

— 29 maja: staje obozem pod Krzęcicami.

— 3 czerwca: wraca do Jędrzejowa.

— 5 czerwca: staje pod Rawką.

— 6 czerwca: bitwa pod Szczekocinami.

— 7 czerwca: przez Okszę cofa się pod Małogoszcz.

— 9 czerwca: przez Chęciny dociera do Kielc.

— 10 czerwca: staje pod Zagnańskiem.

— 11 czerwca: obozuje pod Lipowem Polem.

— 13 czerwca: minawszy Szydłowiec zatrzymuje się pod Wysockiem.

— 14 czerwca: minawszy Radom, obozuje pod Kozłowem.

— 18—19 czerwca: obozuje pod Jedlińskim i Warką.

— 22 czerwca: staje obozem pod Przybyszowem.

— 24 czerwca: przez Goszczów przybywa pod Lewiczyn.

— 28 czerwca: przez Grójec przybywa pod Gołków.

— 30 czerwca: staje obozem pod Pracką Wólką.

— 8 lipca: przez Piaseczno i Służewiec dociera do Raszyna.

— 10 lipca: staje obozem pod Warszawą (pod Królikarnią na Mokotowie).

— 13 lipca — 6 września: dowodzi obroną oblężonej Warszawy.

— 10 października: w bitwie pod Maciejowicami, ranny dostaje się do niewoli rosyjskiej.

— 10 grudnia: przybywa pod eskortą do Petersburga i zostaje osadzony w twierdzy Pietropawłowskiej.

1795 — w maju: ciężko chory przeniesiony zostaje z twierdzy do Marmurowego Pałacu w Petersburgu.

1796 — 26 listopada: car Paweł I odwiedza Kościuszkę i zwraca mu wolność.

— 19 grudnia: opuszcza Petersburg.

— 22 grudnia: przybywa do Wyborga.

1797 — 3 stycznia: przybywa do Abo.
— 27 stycznia: przyjeżdża do Sztokholmu.

— 23 lutego: wyjeżdża ze Sztokholmu do Göteborga.

— 16 maja: wyjeżdża z Göteborga do Anglii.

— 30 maja: przybywa do Londynu.

— 18 czerwca: wyjeżdża z Bristolu do Ameryki.

— 18 sierpnia: przybywa do Filadelfii.

1798 — 5 maja: wyjeżdża z New-Castle do Francji.

— 28 czerwca: przybywa do Bayonny.

— w lipcu: przybywa do Paryża.

1799 — 17 października: odwiedza Kościuskę w Paryżu Napoleon Bonaparte.

1800 — sierpień — wrzesień: ukazuje się w Paryżu napisana z inicjatywy Kościuszki broszura pod tytułem „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość”?

1801 — przenosi się na stały pobyt do Berville pod Paryżem.

1806 — w listopadzie odwiedza go Fouche w Berville z propozycją Napoleona, by Kościuszko stanął na czele ruchu powstańczego w Polsce.

1808 — wychodzi z druku w Nowym Jorku dzieło Kościuszki pt. „Obroty artylerii konnej” („Manoeuvres of Horse Artillery”) napisane w 1800 w Paryżu.

1814 — w kwietniu: po raz pierwszy spotyka się z carem Aleksandrem I w Paryżu.

1815 — w maju: pod pseudonimem „Polski” wyjeżdża na spotkanie z carem Aleksandrem I.

— 27 maja: spotyka się z Aleksandrem I w Braunau.

— 31 maja: przybywa do Wiednia dla odbycia rozmów z Adamem Czartoryskim.

— 25 czerwca: wyjeżdża z Wiednia na stały pobyt u swych przyjaciół w Solurze (Solothurn, Szwajcaria).

1816 — 2 kwietnia: sporządza testament, nadający wszystkim włościom siechnowickim wolność osobistą oraz prawo własności do gruntów i zagród.

1817 — 1 października: zachorował śmiertelnie.

— 15 października: o godzinie 10 wieczorem zmarł w Solurze.

Wg Henryka Mościckiego

PIERWSI BIOGRAFOWIE TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Pierwsze wydane drukiem biografie Tadeusza Kościuszki były dziełem cudzoziemców. Jeszcze za jego życia ukazał się życiorys napisany przez Rosjanina Teodora Glinkę (wyd. w Petersburgu w 1815 r.). Jest to jednak raczej opowieść legendarna niż oparta na sprawdzonych faktach biografia.

Drugim (w kolejności publikowania prac) biografem Kościuszki był Francuz Marc A. Jullien, autor książki „Notice sur Thadeo Kościuszko” (wyd. w Paryżu w 1818 r., a następnie przetłumaczonej na polski i wydanej we Wrocławiu w 1819 r.). Jullien poznał osobiście Kościuskę w ostatnich latach jego życia, gdy przebywał on w Szwajcarii. Fragmenty biografii dotyczące tego okresu mają więc wartość osobistych obserwacji, natomiast w opisie lat wcześniejszych Jullien daleki jest od ścisłości.

Trzecia z kolei biografia, a pierwsza mająca pewne cechy pracy o charakterze historycznym, wyszła spod pióra Szwajcara, Karola Falkensteina (wyd. po nie-

R 9040
23012

RYS ŻYCIA
WODZA POLSKIEGO
T A D E U S Z A
K O Ś C I U S Z K I

Z francuzkiego Pana JULLIEN.

Zdaniem opisu sprowadzenia zwłok Bohatryra
do Krakowa i złożenia onych w grobach
Królów Polskich.

Ozdobiony popieraniem Jego podług Oryginała
trafionem.



T A D E U S Z K O Ś C I U S Z K O

Biore z wami ukochani Koledzy za hasło
»Smierć alb Zwycięstwo«

Wrocław 1819.

J. Kościuszko

Marc A. Jullien „Rys życia wodza polskiego Tadeusza Kościuszki” (I polskie wydanie, Wrocław 1819 r.) — ze zbiorów Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Na frontispisie: reprodukcja miedziorytu wyk. ok. 1794 r. przez warszawskiego rytownika Karola Grölla. Na rycinie umieszczony został cytat z Aktu Powstania „Rozpacz nasza jest zupełna, a miłość Ojczyzny nieograniczona” oraz z Odezwy Naczelnika do Wojska: „Biorę z wami ukochani Koledzy za hasło »Smierć alb Zwycięstwo«”

miecku w Lipsku w 1827 r., a po polsku w tym samym roku, we Wrocławiu pt. „T. Kościuszko, czyli dokładny rys jego życia”).

Pierwszym Polakiem, który opisał „Dzieje Tadeusza Kościuszki pierwszego naczelnika Polaków” był gen. Franciszek Paszkowski, znający Kościuszkę w ciągu ostatnich 16 lat jego życia. Biografia ta, gotowa w pierwszej redakcji już wkrótce po śmierci Kościuszki, przeleżała w rękopisie aż do 1872 r.

Wszystkie wymienione biografie, jak również wiele innych pisanych w późniejszych latach XIX stulecia, nie zasługują jednak na miano prac naukowych, „kwalifikują się raczej do poezji lirycznej nierymowanej, niż do biografii naukowej” — jak stwierdził pierwszy naukowy biograf Tadeusza Kościuszki, znakomity historyk Tadeusz Korzon. Jego ogromne dzieło „Kościuszko. Życiorys z dokumentów wysnuty” (I wyd. w 1894 r., II rozszerzone wyd. w 1906 r.) do dnia dzisiejszego — mimo zdeaktualizowania się niektórych poglądów — nadal jest najobszerniejszym źródłem wiedzy o życiu Kościuszki.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO W SZWAJCARII

Ostatnie dwa lata życia spędził Kościuszko w Solurze, w Szwajcarii, mieszkając u zaprzyjaźnionej szwajcarskiej rodziny Zeltnerów. Ostatnią jego próbą politycznej interwencji w sprawy polskie były bezowocne starania u cara Aleksandra I, zmierzające do zjednoczenia rozdzielonych ziem polskich w ramach Królestwa Polskiego. Decyzje, które zapadły na Kongresie Wiedeńskim, przypieczętowały jednak podział Polski.

70-letni Kościuszko, wódz powstania, którego naczelnym hasłem była „Wolność, Całość i Niepodległość Ojczyzny” nie potrafił i nie chciał szukać dróg kompromisu. Pozostał na uboczu, w obcym kraju, z rzadka goszcząc bawiących przejazdem Polaków. Dlatego też o ostatnich chwilach jego życia najwięcej powiedzieć mogli obcy biografowie, a wśród nich znajomy Zeltnera, znający również osobiście Kościuszkę, Marc A. Jullien. Fragment jego biografii zamieszczamy poniżej.

OSTATNIE LATA ŻYCIA

Na początku 1815 roku zachęcony od wielu swych ziomków Kościuszko wyjechał z Paryża.

Przeszkody w przejeździe i zbieg różnych okoliczności spóźniły jego podróż, tak że ledwo zdołał przybyć do Wiednia w ten czas, kiedy Kongres już się był rozjeżdżać zaczął. Przejeżdżając przez Braunau miał konferencję przez dwie godziny z cesarzem Aleksandrem powracającym z Wiednia. Ciągnął dalej swą podróż i w tej stolicy widział się kilkakrotnie z Adamem Czartoryskim swym ulubionym i szanowanym ziomkiem. Tu żył Kościuszko jako człowiek prywatny, nie usiłując otrzymać przystępu do cesarza austriackiego, podał tylko kilku członkom Kongresu niektóre przedstawienia i uwagi zmierzające do interesu Polski, i schronił się do miasta Solury w Szwajcarii, do p. Zeltnera (...)

Niezmordowana dobroczynność Kościuszki spływała bez przestanku na otaczających go mieszkańców, jego litość ku ubogim i nieszczęśliwym objawiała się w sposób poruszający w zdarzeniach codziennego życia, gdzie człowiek czuły i poczciwy, daleki od względów ludzi, idzie jedynie za popędem sumienia i swego serca. Rysy kończące ten opis otrzymałem z ust szanownego przyjaciela, u którego on mieszkał; malują one nam żywo w ustroniu prywatnego życia męża, który na scenie politycznej tak zaszczytną grał rolę w różnych losu kolejach, którymi przeznaczenie jego kierowało kroki.

Nie mógł nigdy znieść widoku nędzy bliźniego bez usiłowania ulżenia jego nieszczęściu. Przez cały czas pobytu swego w Solurze wyszukiwał sam często o jałmużnę prosić nieśmiejących ubogich, których nieśmiałość tym bardziej wsparcia godnymi czyni. Odwiedzał schronienia nieszczęśliwych i łączył pociechy do swych dobrodziejstw. Skoro się dowiedział, że jaki ubogi chorobą złożony został, posyłał mu natychmiast lekarstwo, i wypowiedziawszy się o jego stanie, dostarczał mu wszystko, co tylko do jego uleczenia potrzebnym było.

Przyzwyczajony przejeżdżać się co dzień konno, kiedy mu czas i zdrowie pozwalały, brał z sobą pospolicie luidora drobnymi pieniędzmi, którego dzielił pomiędzy ubogich na swej przechadzce. Koń jego tak się był przyzwyczał widzieć go dającego jałmużnę, że się sam zaraz zatrzymywał na widok ubożego proszącego o litość (...)

W dniu 15 października 1817 roku o godzinie 10 wieczór rozłączył się z tym światem w Solurze, na rękach swego przyjaciela Zeltnera i wpośród jego rodziny,



Tadeusz Kościuszko u schyłku życia; portret malowany w 1816 r. przez Anglika R. R. Reinagle'a (repr. wg sztychu A. Regulskiego)

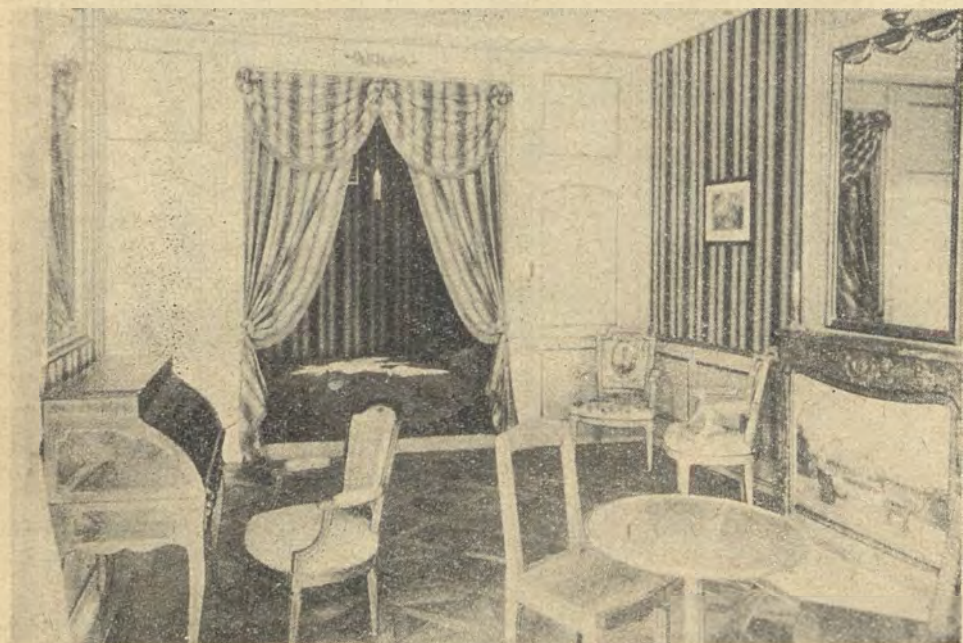
troskliwej w okazywaniu najczulszych starań o niego. Nerwowa gorączka, którą wiek podeszły, dawne rany i poniesione trudy tym niebezpieczniejszą uczyniły, sprowadziła śmierć.

(Fragmenty z biografii M. Julliena „Rys życia wodza polskiego Tadeusza Kościuszki”, wyd. Wrocław 1819)

W DOMU, W KTÓRYM MIESZKAŁ KOŚCIUSZKO w Solurze, urządzone zostało w 1936 r., z inicjatywy Poselstwa Polskiego w Brnie, Muzeum Tadeusza Kościuszki. Znajduje się ono pod opieką Rządu Polskiego, jak również Rządów Kantonu Solurskiego oraz Stanów Zjednoczonych. Muzeum obejmuje dwa pokoje. W jednym z nich zgromadzono pamiątki kościuszkowskie, głównie dotyczące czasów szwajcarskich. Drugi pokój, w którym zmarł Kościuszko, został zrekonstruowany według dawnych rysunków i urządony tak, jak wyglądał w chwili jego śmierci. Nie wielkie to Muzeum jest niestety jedynym muzeum kościuszkowskim. W związku z dwóchsetleciem urodzin Kościuszki (w 1946 r.) projektowano wprawdzie założenie w Krakowie muzeum poświęconego jego pamięci, ale projekt nie został zrealizowany. Może inicjatywa ta odżyje w związku z tegorocznym jubileuszem?



Fotografia u góry przedstawia dom w Solurze, w którym w latach 1815—1817 mieszkał Tadeusz Kościuszko u swoich szwajcarskich przyjaciół, Zeltnerów. Poniżej: wewnątrz muzeum urządzonego w tym domu: pokój, w którym zmarł Kościuszko (w głębi — łóżko przysłonięte firankami)



JAK KRAKÓW ŻEGNAŁ KOŚCIUSZKĘ

Śmierć Tadeusza Kościuszki odbiła się szerokim echem w kraju, wzbudzając falę patriotycznych uczuć wśród mieszkańców rozdzielonych pomiędzy zaborców ziem polskich. Projekt sprowadzenia z Solury zwłok narodowego bohatera spotkał się z poparciem cara Aleksandra, nie wywołał też sprzeciwu Austrii i Prus.

Postanowiono główne uroczystości pogrzebowe urządzić w Krakowie i tam też, w królewskich grobach na Wawelu, złożyć trumnę ze zwłokami Kościuszki. Miasto, w którym rozpoczynał niegdyś największe — choć nie zrealizowane — dzieło swego życia, w najgodniejszy sposób uczciło pamięć Naczelnika.

Uroczystości pogrzebowe trwały w Krakowie od kwietnia do czerwca 1818 r. Złożenie zwłok na Wawelu nastąpiło 23 czerwca. Równocześnie Senat Wolnego Miasta Krakowa (tzw. Rzeczypospolitej Krakowskiej, obdarzonej przez Kongres Wiedeński ograniczoną autonomią) postanowił wznieść starostowiańskim zwyczajem kopiec ku czci Kościuszki. Uroczyste rozpoczęcie prac nad sypaniem tzw. Mogiły Kościuszki odbyło się w trzy lata po jego śmierci (18 X 1820).

Ciekawe relacje z owych krakowskich uroczystości ku czci Kościuszki podaje Franciszek Ksawery Godebski (syn Cypriana, poety legionowego, poległego w 1809 r. pod Raszymem). F. K. Godebski przetłumaczył w 1851 r. książkę „Kościuszko — legenda demokratyczna”, napisaną przez Jules Micheleta, francuskiego historyka (przyjaciela Mickiewicza). W przypisach do tej rzadkiej dziś książki dołączył wspomnienia, których fragmenty drukujemy niżej.

WŚRÓD KRÓLEWSKICH GROBÓW

W czasie pogrzebu Kościuszki w Krakowie Rząd Rzeczypospolitej, chcąc nadać temu obrzędowi wyłączną i wzniosłą miejscowości cechę, zaprosił do pogrzebowego orszaku, tak z miasta, jako też z okolic, bez różnicy stanu, wszystkie podówczas żyjące osoby, które ze zmarłym Naczelnikiem w poufniejszych zostawały stosunkach. Zaczna rodzina Sadowskich zapomnianą być nie mogła. Dom najstarszego brata Antoniego, patriarchy całej rodziny, bywał w najniebezpieczniejszych czasach przytułkiem patriotycznej zmywy najzarliwszych obrońców narodowej sprawy. Kościuszko, Ignacy Potocki, Kołłątaj, Zajączek, stopą swoją wytarli te progi (...)

Każdy kąt tego domu miał swoją legendę: każda osoba żyjąca pod tym dachem, począwszy od panny Heleny, niańki Kołłątaja, aż do gumienego, który zawieszonym wąsem i długą kurwą z zakasnymi połami przedstawiał istny obraz konfederata, zasięgała pamięcią czasów Pułaskiego i była niejako żyjącą kartą ludowej kroniki. Młodszy brat Florian, przebrany za furmana, przewiózł Kościuszkę przez komorę austriacką, w pamiętną noc 24 marca 1794 roku.

Obaj ci sędziwi mężowie żyli jeszcze, ale w zupełnym odosobnieniu od nowych towarzystw, od nowych ludzi, przechowując w rodzinnym kole podania tak mało jeszcze wyjaśnionych, tak wiele zapomnianych czasów. Nie mogli wymóc na sobie, ażeby wyjść na ten świat, tak dalece zmieniony; a serce ich pękało z żalu na samą myśl otarcia się o trumnę Kościuszki. Trzeci brat, proboszcz w Małogoszczu, zasklepił się w swoich wspomnieniach odbytej w Moskwie niewoli. Stryjecznemu tedy bratu Janowi dostał się zaszczyt reprezentowania całej rodziny.

Pan Jan już podstarzały kawaler i surowy staropolskiego obyczaju przestrzegacz, nie miał nic droższego pod swoją wiejską strzechą, nad szeroką swoją szablę, która zawsze nad łóżkiem jego wisiała, a na której wyryty napis: „Ta szabla była pod Wiedniem” poświadczał, że jeden z przodków jego w tej sławnej przygodzie w oczy nią pohańcom zaświecił.

Pan Jan, wdziawszy swój paradny kontusz i przypasawszy szablę, ruszył do Krakowa; przybył właśnie, kiedy trumnę przenoszono z zamku do katedry. Przyjęty uprzejmie i w pierwszym postawiony rzędzie, spostrzegł z oburzeniem, że na trumnie Naczelnika żadnego nie położono oręża. Nie czas było upomnieć się o to, odczepił więc, acz z wielkim wstydem (jak mi to sam powiedział — tak mu się osobliwą i nieprzystojną rzeczą zdawało być bezbronnym w kontuszu), odczepił więc własną szablę i na trumnie położył.

Wniesiono ciało do sklepu Sobieskiego; mała tylko liczba i to znakomych gości pomieścić się w nim mogła; był pomiędzy nimi pan Jan i kilku oficerów polskich.

Skończył się żałobny obrząd, ucichły modły kapłanów; jaki taki zabierał się do wyjścia, kiedy pan Jan, zanurzony w swoim dumaniu, zerwał się nagle, pochwycił za swoją szablę i głośno wykrzyknął: „Panowie bracia, kiedy nas Bóg przy grobie obrońcy Wiednia zgromadził, dobadźmy szabel, złożmy je na tym grobie; niechaj to męstwo, które wiodło Sobieskiego w obronie świętej wiary naszej, zaostrzy i nasze szable, abyśmy się krzywd naszych kiedyś pomścili”. To rzekwszy, dobył szabli, położył ją na grobie i bystro spojrzął w oczy obecnym. Grom, który by nie spodzianie spadł wśród nich w tej chwili, nie byłby ich pewno więcej przeraził. Spojrzeli osłupiali po sobie; ręka oficerów sięgnęła mimowolnie do lewego boku; dobyte szpady brzęknęły na czarnym marmurze i wraz zniknęły.

Taką to pogrobową przemową, pierwszą i ostatnią w życiu, uczcił stary szlachcic zwłoki ukochanego swego Naczelnika; nie powtórzył ich żaden z dzienników — echo świątyni podjęło ją i przechowało w najciemniejszych swoich kryjówkach przy trumnach Eatorego i Zygmunta, a przerażeni świadkowie wynieśli ją w głębi swojej duszy i chyba na ucho rodzinom swoim zwierzyli.

MOGIŁA KOŚCIUSZKI

Mogiłę zaczęto sypać w miesiącu października 1820 roku w trzecią rocznicę śmierci Kościuszki. Po ciągłych słońcach zabłysnął dzień prawdziwie majowy: rzekłbyś, że Niebo, chcąc się przyłożyć do czci najlepszego z ludzi, świąteczne swoje przyoblekło barwy i najpogodniejszym zajaśniało obliczem. Nacisk też ludu był nadzwyczajny: cała góra Świętej Bronisławy żyjącym wydała się jestestwem. Zapala i rozrzewnienia powszechnego żadne pióro opisać, żaden język wypowiedzieć nie zdoła.

Kto tego święta narodowego nie widział, kto w tym dniu taczki ziemi na mogiłę nie zyspał, ten nie ma wyobrażenia, do jakiej potęgi uczuć, do jakiej poetycznej wysokości cześć ludowa podnieść się może. Wszystkie stany, wszystkie wyznania, wszystkie narodowości zmieszały się tu razem i zrównały z sobą przed Majestatem Narodu. Była to zarazem żyjąca i nigdy już nie powtórzona galeria obrazów, przedstawiająca rysy, barwy i kroje ubiorów od lat pięćdziesięciu. Kurtka towarzysza kawalerii narodowej poznała się z mundurem legii naddunajskiej, racławicki kosynier cisnął się do Krakusa z Księstwa Warszawskiego, graniczny Kozak ocierał się bez wstrętu o habit lacińskiego mnicha. Niespodzianie wśród nieustającego grzmotu rzewnych okrzyków, ukazał się czterokonny wóz, uzbrojony w kosy i piki, oplecione wieńcem dębowym: dwaj krakowiacy, w białych sukmanach, w czerwonych czapkach z zielonymi kitkami, kierowali zaprzęgiem, przywodząc na pamięć kosynierów Kościuszki. Przodem jechał kapitan Czerniński, niegdyś adiutant Naczelnika, na czele kosynierów w mundurach narodowego powstania. Na wozie leżała skrzynia, której napis poświadczał, że to była Ziemia Racławicka ze szczątkami rycerzy poległych tamże za Ojczyznę.

Zaiste z głębi serca wyszedł ten pomysł, żeby pierwszą warstwę mogiły Kościuszki usypać z ziemi, przesiąkłej krwią jej obrońców, mieszając tym sposobem popioły wiernych towarzyszy z pamiątką wiernego Naczelnika. — Kilkakrotne



*Uroczyste rozpoczęcie sypania Mogiły Kościuszki w dniu 18 października 1820 r.
(rysunek współczesny krakowskiego malarza Michała Stachowicza)*

z dział wystrzały oznajmiły początek obrzędu: nastąpiło uroczyste milczenie, kapłan przystąpił do ołtarza, otoczonego chorągwiami cechów krakowskich. Po wysłuchaniu mszy i poświęceniu miejsca, zabrał głos generał Paszkowski i patriotyczną swoją przemowę osnuł na tej głównej myśli: że „nic droższego dla ludzi jak niepodległość”. Muzyka wojskowa odegrała Polonez Kościuszki i Mazurek Dąbrowskiego; podjechał wóz, a Czerniński przystąpiwszy do prezesa Senatu Wodzickiego podał mu żelazny rydel, zapraszając aby przygotowaną dla niego mahoniową taczkę relikwiami raclawickimi napełnił (...)

Nareszcie dał się słyszeć stary marsz wojenny: „Do broni bracia! do broni!” Tu już znikła wszelka różnica stanu, wyznania, zaszczytów, nawet języka i rodu. Co tylko żyło rzuciło się do tacek: starce, dzieci, kapłani, żołnierze, kobiety, wśród najwyższego rozrzewnienia, dobijali się o szczęście nawiezienia choćby jednej taczki.

Widziałem starców zebranych u młodzieży, aby im odstąpiła obecnej chwili, pewniejsza przyszłej; widziałem ojców zaciskających w rączka swoich chłopiąt bryleczkę ziemi, niosąc ich na mogiłę i mówiąc: ciśnij i bądź takim! Widziałem wieśniaków garnących tę ziemię do swoich kalit, aby ją w gościńcu dzieciom pod strzechę swoją odnieśli... To wszystko widziałem i obraz ten tak głęboko wrył się w duszę moją, że wszystkie troski, wszystkie boleści długiego tułactwa, rysów jego nie zatarły... Wieczorem, równie niespodziany jak wzniosły w prostocie swojej widok nowym zapalem rozognił i tak już wrzące publiczne uczucie: zapalone jednocześnie, pomimo granicznego przedziału i nieprzyjaznej czujności, beczki ze smołą na mogiłach Krakusa, Wandy i Kościuszki, niezmierną łuną oblały stary gród Piastów. Była to nie nakazana ludowi iluminacja, w przezroczu której odbiło się całe pasmo dziewięciowiekowych dziejów Narodu...

Franciszek Ksawery Godebski (1801—1869)

KSIĄŻKI O KOŚCIUSZCE

Wybór bibliograficzny wydawnictw z lat powojennych

15 października 1967 roku mija 150 rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki.

Tadeusz Kościuszko był nie tylko Naczelnikiem i Wodzem Narodu, wzorem patrioty-żołnierza, ale również zdolnym inżynierem i utalentowanym artystą. Przede wszystkim zaś był szermierzem postępu, a głoszonym przez siebie demokratycznym zasadom pozostał wierny do końca długiego i trudnego życia.

Postać jego jest bliska wszystkim tym, którzy wierzą, że wolność, równość, niepodległość stanowią podstawę istnienia każdej społeczności.

Przedstawiony tu adnotowany wybór bibliograficzny wydawnictw dotyczących Tadeusza Kościuszki obejmuje pozycje, które mogą zainteresować szersze grono miłośników historii. Wybór ograniczono do druków zwartych, wydanych w Polsce po 1945 r. W latach dawniejszych, w ciągu 150 lat, które upłynęły od kościuszkowskiego powstania, ukazało się bardzo wiele wydawnictw o tej tematyce — są one jednak na ogół niedostępne w mniejszych bibliotekach.

Zestaw ten przedstawia na wstępie dwie prace zawierające pisma własne Tadeusza Kościuszki oraz wydawnictwo anonimowe „Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość”, którego współautorstwo przypisywane jest Kościuszcze, a następnie w układzie alfabetycznym wykazuje książki o Kościuszcze (w tym również beletrystykę), nadające się do bibliotek publicznych i częściowo do bibliotek dla dzieci i młodzieży. Znajdują się tu również antologie obejmujące utwory poetyckie poświęcone Kościuszcze, które mogą być wykorzystane przy organizacji imprez bibliotecznych.

Kościuszko Tadeusz: *Pisma Tadeusza Kościuszki*. Wybrał, objaśnił i wstępem poprzedził Henryk Mościcki. W-wa 1947, s. 344.

Zbiór odezów, uniwersałów, listów, notatek, memoriałów politycznych, opatrzonych krótkimi komentarzami historycznymi.

Kościuszko Tadeusz: *Wskazania obywatelskie*. Wybrał, słowem wstępnym i kalendarium kościuszkowskim opatrzył Henryk Mościcki. Kraków 1946, s. 30, nlb 1.

Obszerny wybór cytatów z prywatnej korespondencji, odezów i rozkazów Tadeusza Kościuszki oraz z broszury „Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość”. Szczegółowe kalendarium dotyczące dziejów życia oraz dziejów tradycji kościuszkowskiej.

Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość. Do druku przygotował i wstępem opatrzył Emanuel Halicz. W-wa 1967, s. 146, 1 nlb.

Praca wydana anonimowo w 1800 r., a następnie 7-krotnie w latach 1831—1843 w kraju i za granicą. Mylnie przypisywana Książkiewiczowi, napisana została przez Józefa Pawlikowskiego, sekretarza Kościuszki, pod jego osobistym kierownictwem. Według najnowszych badań Kościuszko był inicjatorem i twórcą koncepcji tej pracy.

*

Bortnowski Władysław: *O powstaniu kościuszkowskim*. W-wa 1951, s. 134, 2 nlb.

Zbiór materiałów historycznych obrazujących przebieg powstania kościuszkowskiego 1794 r. Z memoriałów, dokumentów, fragmentów pamiętników, wierszy dowiadujemy się o patriotyzmie ówczesnych mas ludowych i rozzdźwięku, jaki wówczas panował pomiędzy postępową warstwą narodu, a klasą magnatów i obszarników.

Czernik Stanisław: *Wierne kosy. Powieść historyczna*. W-wa 1954, s. 275.

Barwna powieść historyczna opisująca przygody wojenne trzech młodych kosynierów — żołnierzy kościuszkowskich.

Dobrowolski Stanisław Ryszard: *Warszawska karmaniola*. W-wa 1955, s. 272.

Książka osnuta na tle powstania kościuszkowskiego. W tok powieści wpleciono wątki z pism Kościuszki oraz fragmenty „warszawskiej karmanioli”, ludowej pieśni rewolucyjnej.

- Greniuk Piotr i Turska Zofia: *Kościuszek w pieśni i w poezji*, Łódź 1946, s. 112.
Zawiera ok. 50 fragmentów prozy oraz wierszy związanych z osobą Kościuszki.
- Historia w poezji. Antologia polskiej poezji historycznej i patriotycznej*. Wyboru dokonał Jan Marcinkiewicz. Szkic historyczno-literacki Stefan Flukowski. W-wa 1965, s. 710.
- Zawiera: Jerzy Żuławski: „Raclawice” (s. 203), „Krakowiak Kościuszki” (s. 204), Adam J. Czartoryski: „Bard Polski” (s. 205), Maria Konopnicka: „Śmierć Kościuszki” (s. 245).
- Iłowski Stanisław: *Przysięga Kościuszki. Widowisko historyczne*. W-wa 1946, s. 15.
Utwór przeznaczony dla amatorskich zespołów ukazuje wydarzenia z 24.III.1794 r.
- Kiliński Jan: *Pamiętniki*. Oprac.: St. Herbst. W-wa 1958, s. 305.
Pamiętniki szewca Jana Kilińskiego, jednego z przywódców cechów w insurekcji warszawskiej w dniach 17—18.IV.1794.
- Kopczewski Jan Stanisław: *Tadeusz Kościuszek w historii i tradycji*. W-wa 1967, s. ok. 400, ilustr. ok. 200 — w druku.
Książka opracowana została w formie antologii historyczno-literackiej. Zawierać będzie następujące rozdziały: „Listy, odezwy, rozkazy”, „W oczach współczesnych”, „Kościuszkowska legenda”, „W oczach historyków”.
- Kowecki Jerzy: *Tadeusz Kościuszek*. W-wa 1960, s. 59.
W sposób przystępny, zrozumiały dla uczniów klas V—VI, zapoznaje autor z postacią Tadeusza Kościuszki, opowiadając o jego życiu od czasów dzieciństwa, poprzez lata szkolne, studia w Warszawie i Paryżu, lata amerykańskie, Insurekcję aż do samotnej śmierci na obczyźnie.
- Koźmiński Karol: *Kościuszek. Opowieść*. W-wa 1958, s. 269.
Opowieść bibliograficzna o życiu i działalności Tadeusza Kościuszki, która ukazuje wydarzenia z życia Naczelnika na tle historii Polski II połowy XVIII wieku. Prosty i obrazowym stylem przedstawia autor dzieciństwo i lata szkolne Kościuszki, jego pobyt w Szkole Rycerskiej, miłość, wreszcie działalność jako wodza.
- Kraszewski Józef Ignacy: *Bezimienna. Powieść z końca XVIII w.* W-wa 1958, s. 509.
Powieść osnuta na tle wypadków powstania kościuszkowskiego oraz pobytu Kościuszki w więzieniu petersburskim. Wątek miłosny wpleciony przez autora nie opiera się na historycznych źródłach. Barwne tło powieści stanowią obyczaje i stosunki panujące na dworze carowej Katarzyny.
- Kraszewski Józef Ignacy: *Czasy kościuszkowskie. Sceny sejmowe. Grodno 1793*. W-wa 1963, s. 359.
W dwóch opowieściach zawiera autor sceny z sejmu grodzieńskiego, który bezpośrednio przesądza o II rozbiórce Polski. „Czasy kościuszkowskie” to pamiętnik żołnierza Kościuszki, który opowiada o swych przeżyciach i spostrzeżeniach z czasów powstania.
- Kudliński Tadeusz: *Rumieńce wolności*. Ilustr. Stanisław Rozwadowski. W-wa 1959, s. 313.
Książka ukazuje w zbeletryzowanej formie dzieje Polski, poczynając od ostatnich lat Rzeczypospolitej. Szczególnie podkreślono znaczenie demokratycznych i republikańskich zasad Kościuszki, głoszących prawdziwą i powszechną wolność.
- Land Stefania, Plewkiewicz Maria: *Portret Jakuba Jasińskiego*. W-wa, s. 201.
Wątek powieści stanowią losy młodego jakobina, które ukazane zostały na tle wydarzeń powstania kościuszkowskiego. Poznajemy jego czynny udział w konspiracji przedpowstaniowej, a następnie w powstaniu 1794 roku.
- Lewicki Karol: *Dzieje Kopca Kościuszki*. Kraków 1946, s. 16.
Niewielka książeczka zapoznaje nas z ważniejszymi wydarzeniami z życia Kościuszki, a następnie ukazuje zabiegi wokół usypania Kopca Kościuszki na wzgórzu św. Bronisławy pod Krakowem. Wewnętrzna strona obwoluty książki zawiera wykaz 28 wydawnictw kościuszkowskich.
- Łukaszewicz Witold: *Targowica i powstanie Kościuszkowskie*. W-wa 1953, s. 298, 2 nlb, 5 tabl.
Źródłowa monografia historyczna, w której autor omawia najważniejsze problemy związane ze sprawą upadku Rzeczypospolitej.
- Niemcewicz Julian Ursyn: *Pamiętniki czasów moich*. T. 1—2. W-wa 1957, s. 443 + 447.
Wspomnienia adiutanta Kościuszki z lat insurekcji, który razem z nim po upadku powstania dostał się do niewoli, a następnie po uwolnieniu towarzyszył Kościuszcze w podróży do Ameryki. Opis bitwy maciejowickiej w t. 2, rozdz. X.

Nowak-Dłużewski Juliusz: *Poezja powstania kościuszkowskiego*. Zebrał oraz zaopatrzył wstępem i objaśnieniami... Kielce 1946, s. 147.

Zbiór poezji wydany z okazji 200-lecia urodzin Tadeusza Kościuszki. Zawiera utwory poetyckie, które powstały w roku 1794 w związku z powstaniem. W obszernym wstępie omawia autor stan badań nad poezją powstania kościuszkowskiego. Pachoński-Lubicz Jan: *Kościuszek w Krakowie. Miejsca i ważniejsze pamiątki związane z pobytem Tadeusza Kościuszki*. Kraków 1952, s. 146.

Wydawnictwo albumowe z tekstem. Przy pomocy ciekawych ilustracji i krótkich komentarzy ukazuje autor miejsca i ważniejsze pamiątki związane z pobytem Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

Pachoński-Lubicz Jan: *Kościuszek w niewoli carskiej*. Kraków 1947, s. 176.

Źródłowa monografia historyczna obejmująca mało znany okres w życiu Tadeusza Kościuszki, a mianowicie lata 1795—1797.

Papeż Stefan: *Kościuszek w literaturze polskiej. Antologia 1746—1946*. Kraków 1946, s. 142.

Zawiera m.in.: A. J. Czartoryski: „Bard polski” (wiersz); Adam Mickiewicz: „Kościuszek-Piast” (proza); Juliusz Słowacki: „Spokojność i dobroczynność Kościuszki” (z listów do matki); Kornel Ujejski: „Pogrzeb Kościuszki” (wiersz); Maria Konopnicka: „Rok Kościuszkowski” (wiersz), „Przysięga” (wiersz); Jan Kasprzewicz: „Kościuszek” (wiersz); Władysław S. Reymont: „Kościuszek wśród kosynierów” (fragm. powieści „Insurekcja”).

Pod sztandarem wolności. Opowiadania o Tadeuszu Kościuszcze. Oprac.: I. Barowa (i in.), Kraków 1946, s. 91.

W prosty sposób ukazane dzieje życia Naczelnika, który pod sztandarem wolności i niepodległości walczył o wyzwolenie ojczyzny.

Próchnik Adam: *Demokracja kościuszkowska*, Wyd. 2, W-wa 1947.

Monografia historyczna, której autor — wybitny działacz socjalistyczny — ukazuje sylwetkę Kościuszki jako działacza demokratycznego oraz ideologa ludowej rewolucji.

Próchnik Adam: *Kim był Tadeusz Kościuszek*. Wyd. 2, Łódź 1946, s. 31.

Autor przedstawia w popularny sposób lata młodości i nauki, emigrację za ocean dla walki o wolność człowieka, powrót i pracę na własnym zagonie i w służbie ojczystej, przygotowanie do wielkiej misji, kampanię wojenną powstania kościuszkowskiego, niewolę, tułaczkę i działalność emigracyjną oraz śmierć na obczyźnie — Naczelnika Tadeusza Kościuszki.

Rawski T.: *Sztuka dowódcza Tadeusza Kościuszki*. W-wa 1953, s. 231, 1 nlb.

Rawski udowadnia w swojej książce, że błędne były poglądy historyków burżuazyjnych na sztukę dowódczą Tadeusza Kościuszki. Książka ta jest popularnonaukowym szkicem próbującym w nowy sposób oświetlić kilka zasadniczych zagadnień rozwoju sztuki dowodzenia Kościuszki i ukazania wkładu, jaki wniósł do polskiej sztuki wojennej wódz insurekcji 1794 r.

Reymont Władysław Stanisław: *Rok 1794. Powieść historyczna*. T. 1: *Ostatni sejm Rzeczypospolitej*. T. 2: *Nil desperandum*. T. 3: *Insurekcja*. Kraków 1957, s. 375 + 378 + 370.

Tom pierwszy trylogii rysuje obraz ostatnich dni Rzeczypospolitej szlacheckiej znanej w historii jako okres II rozbioru Polski. Wątek tomu II „Nil desperandum” stanowi konspiracyjna działalność Działyńskiego i Madalińskiego, którzy przygotowują w kraju powstanie 1794 r. Tom ostatni zawiera m.in. piękny opis zwycięskiej bitwy pod Raclawicami. Powieść kończy się zwycięstwem powstańców, którym udało się wyprzeć wroga z Warszawy. W tok wydarzeń historycznych wplata Reymont wątek miłosny głównego bohatera Seweryna Zaręby.

Sylwetki wielkich Polaków. Tadeusz Kościuszek — Naczelnik w sukmanie. W-wa 1947, s. 19.

Śpiewak Jan: *Polska w poezji narodów świata. Antologia wierszy o Polsce*. W-wa 1959, s. 464.

Zawiera: L. Hunt: „Do Kościuszki” (s. 63—64), J. Kèats: „Do Kościuszki” (s. 67), A. Barbier: „Tadeusz Kościuszek” (s. 126), K. J. Snoilsky: „Wizja Kościuszki” (s. 222—223), F. Kerényi: „Kościuszek”, „Kopiec Kościuszki” (s. 235—236).

Tropaczyńska-Ogarkowa Weronika: *Żołnierze Kościuszki*. T. 1—4. W-wa 1952—1955, s. 289 + 526 + 498 + 536.

Tło akcji powieści dla młodzieży stanowi obraz Polski w II połowie XVIII w. Dwa pierwsze tomy ukazują środowisko, z którego rekrutowali się żołnierze Kościuszki — buntującą się wieś i rewolucyjne mieszczaństwo warszawskie. Wątek powieści stanowią losy chłopca pańszczyźnianego Jędrzeja Matwieja.

Mirosława Kostrzewa (Łódź)

O TADEUSZU KOŚCIUSZCE W BIBLIOTECE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Tysiąclecie Państwa Polskiego przyniosło wielką falę zainteresowania historią ojczystego kraju, podsycanego przez organizowane w ciągu ostatnich lat obchody. W bibliotekach dla dzieci i młodzieży w dalszym ciągu staramy się o wydobywanie i specjalne akcentowanie rocznic, które zbliżają naszym młodym czytelnikom wydarzenia z dawnych lat. Oczywiście, nie ominiemy też 150 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, tym bardziej, że jest to postać bardzo wśród dzieci popularna.

Ten bohater Polski i Ameryki, szczyry demokrata, który swoim postępowym i humanitarnym przekonaniem przez całe życie dawał świadectwo, człowiek pięknego charakteru, wielkiej odwagi osobistej i światłego umysłu — nie tylko w minionych czasach był owiany aureolą legendy narodowej, ale i dziś może i powinien stać się dla młodego pokolenia wzorem bohatera.

Zastanówmy się więc, jak w naszych bibliotekach dla dzieci możemy ukazać postać tego niezwykłego człowieka, jak go przybliżyć naszym młodym czytelnikom.

Pierwszym krokiem prowadzącym do tego celu będzie plakat i wystawka książek oraz artykułów z czasopism.

Plakat najłatwiej upiąć na słomianej macie: Portret Tadeusza Kościuszki oraz hasło: TADEUSZ KOŚCIUSZKO — WÓDZ POWSTANIA NARODOWEGO (litery wycięte z brystolu, gruby blok, wersaliki).

Na wystawce wykładamy książki o Kościuszcze i powstaniu 1794 r. (patrz bibliografia na końcu artykułu) szczególnie eksponując broszurę z Biblioteczki Historycznej PZWS J. Kowckiego pt. „Tadeusz Kościuszko”, jako najprzystępniejszą dla dzieci, oraz album M. Małachowskiego „Dzieje Polski w obrazach”, w którym zawarte są reprodukcje (nr 130—141) dotyczące omawianego okresu.

Dla zachowania przejrzystości wystawy dobrze byłoby zgrupować książki w pewne działy, jak np.:

1. Opracowania o życiu Tadeusza Kościuszki i o powstaniu.
2. Powieści i opowiadania osnute na tle powstania kościuszkowskiego (tu będą opowiadania ze zbioru Aleksandrzaka i Wadeckiego „Przez stulecia” i powieść Tro-paczynskiej-Ogarkowej „Żołnierze Kościuszki”).
3. Tadeusz Kościuszko w poezji i pieśni („Historia w poezji” str. 190—205) i Śpiewaka „Polska w poezji narodów świata” (w której m.in. na str. 55 i 235 znajdują się wiersze poświęcone Tadeuszowi Kościuszcze).
4. Powstanie kościuszkowskie w malarstwie (tu poza wspomnianą już książką „Dzieje Polski w obrazach” wyłożymy albumy Matejki, Orłowskiego, Stachowicza i Norblina otwarte na reprodukcjach obrazów ukazujących Kościuszkę lub epizody z powstania).

Ponieważ jednak słowo mówione zawsze silniej oddziałuje, dobrze więc byłoby przy zespołowym zwiedzaniu wystawy (np. wycieczki szkolne) wygłosić pogadankę, w czasie której można przeczytać kilka fragmentów z książeczki J. Kowckiego „Tadeusz Kościuszko” (np. na str. 8 i 12—13 o pobycie w Szkole Rycerskiej oraz na str. 31—36 opis bitwy pod Raclawicami) i — jeśli biblioteka dysponuje adapterem — zaprezentować dzieciom dwie popularne pieśni dotyczące powstania kościuszkowskiego: „Bartoszu, Bartoszu” i „Dalej, chłopcy, dalej żywo”, które są nagrane na płycie pt. „Idzie żołnierz borem, lasem” (Cykl I, Muza XL 0169) w wykonaniu chóru i orkiestry Polskiego Radia pod dyr. J. Kołaczkowskiego.

Możemy też pogadankę o życiu i czynach Tadeusza Kościuszki oprzeć na prze-zroczach Państwowych Zakładów Foto-Przezroczy, które dają bogaty materiał ilustracyjny (np. Zbigniewa Kobyłańskiego „Tadeusz Kościuszko”, Jerzego Balcerzaka

„Insurekcja Kościuszkowska w Warszawie”, a dla dzieci młodszych „O biednym szklarczyku i panu Kościuszcze”).

Dla bibliotek warszawskich polecić jeszcze można wycieczkę do Muzeum im. A. Mickiewicza na Rynku Starego Miasta, gdzie można obejrzyć pamiątki w kilku salkach poświęconych Tadeuszowi Kościuszcze i koniecznie do Muzeum Narodowego, gdzie znajduje się urna z sercem Tadeusza Kościuszki.

Biblioteki krakowskie z pewnością zorganizują wycieczki na Rynek, który był miejscem przysięgi i na Wawel, gdzie spoczywają obecnie prochy Tadeusza Kościuszki oraz na Kopiec Kościuszki, usypany w latach 1820—1823 dla uczczenia bohatera narodowego. Warto też odwiedzić Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, gdzie znajdują się ciekawe eksponaty dotyczące Kościuszki oraz insurekcji 1794 r.

Książki i artykuły, które mogą się przydać do zorganizowania kościuszkowskiej wystawki w bibliotece dla dzieci i młodzieży

Bortnowski W.: *O powstaniu kościuszkowskim*, 1951, MON.

Dihm J.: „Tajemnica Kościuszki”, *Stolica* 1965, nr 38, s. 6—7.

Herbst S.: „Bitwa warszawska 1794”, *Stolica* 1965, nr 41, s. 4—5.

Historia w poezji, 1965, N. Ks.

Klubówna A., Kaźmierczyk S.: *Z lat dalekich i bliskich*, 1966 KiW, s. 316—322.

Kowecki J.: *Tadeusz Kościuszko*, 1960, PZWS.

Koźmiński K.: *Grenadierzy krakowscy*, 1965, LSW.

Koźmiński K.: *Kościuszko*, 1961, WP.

Kruk Tadeusz (opr.): „Nad szkolnym zeszytem Kościuszki”, *Mówią wieki* 1961, nr 7, s. 28—29.

Księski Janusz: „Insurekcja Kościuszkowska w filatelistyce”, *Mówią wieki* 1959, nr 3, s. 17—18.

Kur T.: „Pamiętnik Jana Kilińskiego”, *Stolica* 1957, nr 16, s. 11.

Łukaszewicz W.: *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, 1953, MON.

M. S.: „Kościuszkowskie vota”, *Stolica* 1964, nr 12—13, s. 21.

Masłowski M.: *Dzieje Polski w obrazach*, 1962, Arkady.

Medalion z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki (ilustracja na okładce), *Stolica* 1965, nr 41.

Mortkowicz-Olczakowa H.: *Spotkanie z panem Kościuszką*, 1954, N.Ks.

„Na krakowskim rynku”, *Płomyczek* 1964, nr 6, s. 172 + obraz „Przysięga Kościuszki”.

Nowak I., Szelenbaum E.: „Kopiec Kościuszki”, *Mówią wieki* 1965, nr 8, s. 20—23.

„Pamiątki z insurekcji”, *Stolica* 1966, nr 17, s. 8—9.

Sadzewicz M.: „Nieznane losy urny z sercem Tadeusza Kościuszki” *Stolica* 1962, nr 15—16, s. 42.

Sadzewicz M.: „Serce Kościuszki pod strażą sztandarów insurekcji”, *Stolica* 1963, nr 37, s. 6.

Sadzewicz M.: „Urna z sercem Tadeusza Kościuszki w Muzeum Narodowym”, *Stolica* 1963, nr 31, s. 2.

Śpiewak J.: *Polska w poezji narodów świata*. Antologia wierszy o Polsce, 1959, PIW.

Tropaczyńska-Ogarkowa W.: „Generał w sukmanie”, *Żołnierz Polski* 1955, nr 19, s. 9.

Tropaczyńska-Ogarkowa W.: „Żołnierz pana Kościuszki”. W: Wadecki M., Aleksandrak S.: *Przez stulecia*, wyd. 4, 1965, N.Ks.

Tropaczyńska-Ogarkowa W.: *Żołnierze Kościuszki*, 1951, N.Ks.

Zakrzewska Z.: „Insurekcja 1794”, *Stolica* 1963, nr 17, s. 13.

Zakrzewska Z.: „Insurekcja warszawska”, *Stolica* 1964, nr 16, s. 13.

Barbara Białkowska

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

poleca nowe wydawnictwa fachowe:

Literatura piękna 1965. Adnotowany rocznik bibliograficzny. W-wa 1967, s. 363, 1 nlb. zł 40.—

Zestawienie i omówienie treści 1170 książek z zakresu literatury pięknej polskiej i obcej wydanej w kraju w ciągu 1965 roku. Indeksy: osobowy, tytułów i serii wydawniczych, tematyczno-zagadnieniowy.

Literatura piękna dla dzieci i młodzieży 1965. W-wa 1967, s. 63, 1 nlb. zł 7.—

Zestawienie i omówienie treści 205 pozycji z zakresu literatury polskiej i przekładów dla dzieci w wieku 7—14 lat z określeniem poziomu książek. Indeksy.

Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Rocznik VII. W-wa 1967, s. 172, zł 25.—

Z treści: A. Przecławska. Wychowawcze problemy literatury dla młodzieży; H. Parnowska. Aktywizacja czytelnicza młodzieży szkolnej; Dyskusje; Z doświadczeń bibliotek szkolnych; Z doświadczeń bibliotek pedagogicznych; Przegląd piśmiennictwa; Kronika.

Uwaga: bibliotekom kompletującym wydawnictwo „Z doświadczeń bibliotek szkolnych i pedagogicznych” polecamy roczniki III (zł 24) i V (zł 25.—), które jeszcze ekspediuje na zamówienie administracja wydawnictw SBP.

Książki dla bibliotek. Katalog. Literatura piękna (Kontynuacja za lata 1958—1965). Oprac. L. Opławska. W-wa 1967, s. 262, zł 50.—

Wydawnictwo jest kontynuacją Katalogu „Książki dla bibliotek” tomu pierwszego: „Literatura piękna”, który ukazał się w 1959 r. Obecne opracowanie obejmuje pozycje wydane w latach 1958 do 1965 (włącznie) — ogółem 2100 książek. W trakcie druku dołączony został na końcu wykaz zakwalifikowanych nowości wydawniczych z roku 1966.

Katalog przeznaczony jest w zasadzie dla wszystkich bibliotek publicznych na różnym stopniu organizacyjnym, gdyż zawiera materiał stosunkowo obszerny i o różnym stopniu trudności czytelniczej. Może też być użytkowany przez biblioteki innych sieci.

Są jeszcze do nabycia w ograniczonej ilości egzemplarzy wydawnictwa SBP:

Biblioteki w świecie. Praca zbiorowa. Przeł. (z ang.) Krystyna Pieńkowska i Krystyna Bielska. Z przedmową do wydania polskiego prof. Heleny Więckowskiej. s. 74 zł 15.—

Z problematyki czytelnictwa środowiska naukowego i studenckiego szkół wyższych, Warszawa. s. 90, 14 nlb. zł 20.—

EUGENIA MARIA HORODYSKA. Centralna Biblioteka Wojskowa 1919—1932. s. 124, 6 nlb, z ilustr. zł 24.—

Parnas Polski we wspomnieniu i anegdocie. Od Niemcewicza do Wyspiańskiego. Oprac. Halina Przewoska (Ilustr. Konstanty Sopoćko). s. 370, 2 nlb. zł. 48.—

Obraz życia szesnastu wielkich pisarzy polskich widziany poprzez ich wypowiedzi, pamiętniki, korespondencję. Książka zawiera m.in. cenny materiał przydatny do organizowania wieczorów literackich poświęconych twórczości tegorocznych pisarzy i jubilatów: Władysława Reymonta (100 rocznica urodzin — 7 maja), Bolesława Prusa (120 rocznica urodzin — 20 sierpnia) i Stanisława Wyspiańskiego (60 rocznica zgonu — 28 listopada).

JERZY WADOWSKI. Morze i Pomorze (Książki. Czasopisma. Filmy). s. 448 zł 70.—

Kronika Polski na morzu w tysiącleciu, Bibliografia adnotowana wydawnictw zwartych, bibliografia wydawnictw ciągłych i zbiorowych, adnotowana filmografia, aneksy.

Niezbędne kompedium wiedzy o piśmiennictwie dotyczącym naszego morza, wybrzeża i ziem polskich w aspekcie historycznym i współczesnym.

Książka zalecana przez Min. Oświaty do bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 6 z 20.VI.1966 r.).

Administracja Wydawnictw SBP, Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 wysyła wszystkie powyższe wydawnictwa na zamówienie pisemne. Odbiorca nie ponosi kosztów przesyłki.
